

DOLNOŚLĄSKA

SOLIDARNOŚĆ

Nr 5 (417) • Wrocław, 27.05.2020 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

3 Rozmowa
z Ewą Zydorek

6 MPK w czasie
pandemii

7 Silni ponad
podziałami

8 Umowa programowa
z prezydentem



**Kolejna partia płynów dezynfekcyjnych
trafi do dolnośląskich DPS-ów**

FOT. JANUSZ WOJCIAK

35 lat temu

Czerwiec 1985 r. W Gdańsku kończy się trwający od 23 maja proces Adama Michnika, Bogdana Lisa i Władysława Frasyniuka. Oskarżonym uniemożliwiono składanie wyjaśnień. Obserwatorzy i prasa zagraniczna nie byli dopuszczeni na salę rozpraw. Protest przeciwko procesowi nadesłało m.in. 28 laureatów Nagrody Nobla. Lis skazany zostaje na 2,5 roku więzienia, Michnik na 3 lata, a Frasyniuk na 3,5 roku więzienia.

21 czerwca 1985 r. Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” wydaje oświadczenie w sprawie zakończonego w Gdańsku 14 czerwca procesu działaczy solidarnościowych.

„Proces gdański jest przejawem i zarazem nieuchronną konsekwencją polityki stałej walki ze społeczeństwem zapoczątkowanej 13.12.1981r. Usankcjonowaniu postępującego bezprawia i przemocy służy nowelizacja ustaw: prawa karnego, prokuratury i sądów, o związkach zawodowych, o szkolnictwie wyższym itd. (...)”.

30 lat temu

15 czerwca 1990 r. Po niemal 6 miesiącach od wprowadzenia tzw. planu Balcerowicza zanotowano ponad 500 tysięcy bezrobotnych.

25 lat temu

W dniach 8–10 czerwca 1995 r. odbywały się w Gdańsku obrady Krajowego Zjazdu Delegatów. Na kolejną kadencję delegaci wybrali Marana Krzaklewskiego na przewodniczącego związku. Gościem specjalnym obrad był Emilio Gabaglio – przewodniczący Europejskiej Federacji Wolnych Związków Zawodowych. Delegaci za najważniejsze cele związku uznali: upowszechnienie własności poprzez uwłaszczenie społeczeństwa, wzrost wynagrodzeń realnych, ochronę rodzin przed ubóstwem, redukcję bezrobocia, zapewnienie powszechnego dostępu do usług medycznych, oświaty i kultury, zapewnienie godziwych świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

20 lat temu

8 czerwca 2000 r. Sejm powierzył profesorowi Leonowi Kieresowi obowiązki prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. Tego samego dnia izba głosami posłów SLD i UW odrzuciła projekt ustawy o ochronie miejsc pamięci narodowej – zdecydowała o tym poprawka Mariusza Kamińskiego z AWS, który chciał, by usuwane były symbole upamiętniające czas komunizmu.

15 czerwca Marian Krzaklewski zostaje oficjalnym kandydatem Akcji Wyborczej Solidarność na prezydenta RP.

10 lat temu

Obradujący w dniach 16–17 czerwca WZD Regionu wybrał nowego przewodniczącego dolnośląskiej Solidarności. – Jestem człowiekiem dialogu – przedstawił się delegatowi Kazimierz Kimso. Podziękowania za 12 lat przewodzenia Regionowi odebrał od delegatów oraz gości obrad ustępujący przewodniczący Janusz Łaznowski.

5 lat temu

W czerwcu 2015 r. we wrocławskim Porcie Lotniczym, związkowcy z zakładowej „Solidarności” domagali się podwyżek płac dla całej załogi. Powodem wszczęcia procedury sporu zbiorowego był brak reakcji zarządu na postulaty płacowe reprezentantów załogi.

Związkowcy sygnalizują konieczność pilnego załatwienia innych spraw. Na kolejnych spotkaniach z prezesem strona związkowa przypomina prezesowi, że od kilku lat nie ma postępu w pracach wspólnej komisji do spraw weryfikacji zapisów układu zbiorowego. Praktycznie komisja zawiesiła swoją działalność. Kolejnym problemem jest brak kryteriów przyznawanych premii uznaniowych mimo zobowiązania prezesa do ich podania już w ubiegłym roku.

O sytuacji w branżach i zakładach Dolnego Śląska

Mimo epidemii członkowie Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk i tak się spotkali, tyle że online. Podczas majowego zdalnego posiedzenia ZR (11 maja) prowadzonego przez przewodniczącego Kazimierza Kimso, omówili szereg bieżących spraw i przyjęli wewnątrzwiązkowe uchwały.

Przewodniczący Kazimierz Kimso dziękował wszystkim organizacjom związkowym i osobom prywatnym za wsparcie, jakiego udzieliły na rzecz służby zdrowia. Wpłacone pieniądze sukcesywnie przekazywane jest na rzecz konkretnych szpitali. I, jak zaznaczył przewod-

nię w wielu miejscach niewypałem, bo mimo wcześniejszych deklaracji rodzice dzieci nie przyprowadzili. W jednym z przedszkoli zadeklarowanych było siedemnaścioro dzieci, a przyszło tylko jedno. Były też przypadki w Wałbrzychu braku wypłat za godziny ponadwymiarowe, ob-

spółkach obniżono pensje – w Kolejach Dolnośląskich o 20 procent, w Cargo o 10 procent. Normalnie pracują w Energetyce i PLK.

Pracę wznowiły, choć jeszcze nie w pełnym wymiarze, zakłady przemysłowe. W fabryce Toyoty w Jelczu produkcję

do 15 lipca – mówił Ireneusz Besser.

Z kolei w zakładzie motoryzacyjnym GKN (Tomasz Lewicki) w Oleśnicy do kwietnia br. 96 osób otrzymało wypowiedzenia, ale i tam wznowiono produkcję, na razie na 50 procent mocy. Mają podpisane porozumienie ważne do końca lipca, a dalsze ich funkcjonowanie będzie zależne od złożonych zamówień.

W zakładzie Volvo też po 6 tygodniach wznowiono produkcję, płace zostały utrzymane.

W innych zakładach motoryzacyjnych w Polsce – Oplu i Fiacie sytuacja nie powraca do normy.

Stabilna sytuacja panuje w gazownictwie. Płace są w 100 procentach realizowane. Problem są regulacje pozwalające na przeniesienia pracowników na inne rejony.

W branży górniczej – górnictwo węgla brunatnego perspektywy są nie-dobre, kopalnie zaczynają upadać. Jedna kopalnia Turów zdobyła koncesję do 2026 roku.

Podczas obrad mówiono też o planowanych obchodach 40-lecia Solidarności. Część z nich od-

będzie się, ale na pewno w ograniczonej formie, a niektóre, jak Bieg Solidarności, są już odwołane.

Najważniejsze z zaplanowanych zdarzeń związane będą: z upamiętnieniem w MPK Tomasz Surowca, wystawą – Zajeżdźnia strajkuje, uroczystościami Pod Tablicą 26 sierpnia, oflagowaniem taboru MPK od 26 sierpnia do 1 września, prezentacją przez IPN Encyklopedii „Solidarności”, konferencją IPN, wydaniem albumu o symbolach dolnośląskiej Solidarności, monografii Mariusza Mikołajka. Członkowie Zarządu przyjęli też szereg uchwał wewnątrzwiązkowych o zarządach komisarycznych.

JANUSZ WOLNIAK



Podczas majowego zdalnego posiedzenia Zarządu Regionu

niczący, akcja pomocy cały czas trwa. Jej przejawem jest też przekazywanie środków dezynfekcyjnym dla wielu domów pomocy społecznych w naszym Regionie.

Na Zarządzie wiele mówiono o sytuacji w poszczególnych branżach i zakładach pracy. Szefowa Sekcji Ochrony Zdrowia Ewa Jakimowicz podkreślała ogromne poświęcenie pracowników, w szczególności tych będących na pierwszej linii walki z koronawirusem, czyli pracowników pogotowia. Mówiła też o nieustannej pracy szpitali, często pracujących w niepełnej obsadzie, np. około 20 procent pracowników służby zdrowia przebywa na zwolnieniach lekarskich.

Przedstawiciele oświaty – Danuta Utrata, Magdalena Szczurowska, Kazimiera Sygulska i Krystyna Kochan przedstawiali rozmaite sytuacje związane ze szkolnictwem. Uruchomienie przedszkoli i żłobków okazało

niżki pensum godzin w powiecie dzierzoniowskim albo w gminie Mieroszów zarządzeniem wójta, nakazanie powrotu nauczycieli do szkół. Przypomnijmy, że do 7 czerwca w szkołach trwa nauczanie zdalne. W szkołach nie odbyły się zaplanowane konkursy na dyrektorów, otrzymali oni powierzenia obowiązków na kolejne 10 miesięcy.

Podobnie jak oświata pracują uczelnie wyższe. Tam też, jak relacjonował Tomasz Wójcik, odbywa się zdalne nauczanie.

O ciężkiej sytuacji na PKP opowiadali Zbigniew Gadzicki i Wiesław Natanek. Tam najgorzej jest w spółce InterCity, gdzie pociągi nie mają mało pasażerów (czynna jest 1/3 składów). Lepiej jest w spółkach Przewozy Regionalne i Koleje Dolnośląskie, gdzie zaczęły się przewozy pracowników, ale ze względu na ograniczenia epidemiczne i tam nie można wykorzystać całego potencjału kolei. W niektórych

wznowiono 4 maja. Nikt nie stracił pracy, pensje obniżono tylko o jeden procent. Podobnie w Toyocie w Wałbrzychu, gdzie na razie produkcja nabiera tempa.

W zakładach świdnickich sytuacja jest dobra – mówiła Zofia Cierniewska. W wielu z nich podpisano porozumienia. Najtrudniejsza jest sytuacja w Diorze i w MPK, gdzie transport autobusowy został znacznie ograniczony.

Mimo ogólnie złej kondycji przemysłu chemicznego dobrze trzyma się „Karolina” w Jaworzynie Śląskiej. W wyniku działania tarczy antykryzysowej 440 osób ma gwarancje pracy



Z przykrością informujemy, że z powodu stanu epidemii odwołany został tegoroczny XXX Bieg Solidarności. Liczymy, że w przyszłym roku bez przeszkód i w atmosferze sportowego święta spotkamy się na trasie biegu.

Organizatorzy Biegu Solidarności

Nie pozwolimy, by pracownicy odpowiadali za kryzys

O tym, jak pracowała Komisja Krajowa w czasie pandemii i w jakiej formie będą odbywać się obchody 40-lecia NSZZ „Solidarność”, opowiada w rozmowie z Januszem Wolniakiem Ewa Zydorek, sekretarz Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.



Ewa Zydorek – sekretarz Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”

Jak Komisja Krajowa pracuje w czasach pandemii?

Podobnie jak regionalne struktury, ale też nie wszystkie, bo część z nich całkowicie przeszła na zdalną pracę, ale ja przez te całe dwa miesiące pracowałam na miejscu w Komisji Krajowej. Pozostali koledzy od 1 kwietnia pełnili dyżury, a do początku maja większość pracowała zdalnie. Na miejscu zawsze był któryś z działaczy, księgowość i ktoś z naszego działu informacji.

Jak doświadczenia z tej pracy można spożytkować w przyszłości?

Okazuje się, że można skutecznie porozumiewać się na odległość za pomocą na przykład Skypa. Nasze prezydium KK liczy tylko siedem osób. Łatwo nam było się komunikować bez względu na to, gdzie kto przebywał. Jeszcze przed koronawirusem podjęliśmy decyzję, że prezydium może podejmować decyzje w sposób obiegowy, a zatem nie było przeszkód regulaminowych. Mogliśmy zatem na bieżąco reagować na sprawy, które się w ostatnim czasie działy.

Musieliście reagować dość szybko i stanowczo, kiedy rząd wprowadzał kolejne regulacje prawne związane z „tarczami antykryzysowymi”.

Tak. Było wtedy bardzo mało czasu na wyrażenie opinii, zwłaszcza że oficjalne projekty wpływały

na ostatnią chwilę. Nie otrzymaliśmy jako strona społeczna projektu tarczy 3. Na szczęście wiedzieliśmy, co się święci. Informacje do nas dotarły i mogliśmy przeciwdziałać.

Akcja protestacyjna znalazła poparcie wielu związkowców, również nasz Region przyjął w tej sprawie mocne stanowisko.

Te antypracownicze zapisy zostały wycofane. Chodziło m.in. o zwolnienie pracownika przez e-mail, swobodne dysponowanie przez pracodawcę zakładowym funduszem świadczeń socjalnych. Nie możemy pozwolić, by pracownicy byli obciążeni za ten kryzys.

Rząd zapowiada kolejną tarczę. Czy już coś wiadomo na ten temat?

Oczywiście rząd będzie musiał podejmować kolejne decyzje, bo jak przewidywaliśmy, sytuacja będzie się zmieniać, ale na szczegóły jeszcze za wcześnie.

Czy pomoc, jaką oferuje rząd, jest wystarczająca? Odbywają się protesty przedsiębiorców.

Bardzo mi trudno powiedzieć, że są to protesty przedsiębiorców. Wiem, że w tych protestach brał udział również przedsiębiorcy. Jednak tam w tych protestach w Warszawie brały udział osoby, które widzimy w całkiem innych protestach. To jest ten sztab, który zawsze tam bywa. Oczywiście ta część przedsiębiorców, która pro-

testuje z jakichś powodów, mimo złożenia wniosków, jeszcze wsparcia nie otrzymała. Wiemy, że np. w Warszawie rozpatrzono do tej pory tylko kilka procent wniosków. Do nas do Związku też takie sygnały docierają, ale nie mamy na razie rozeznania, czy wynika to z przyczyn proceduralnych czy innych, np. z powodu zalegania z zapłatą składki zusowskiej.

Jaka jest dzisiaj sytuacja w zakładach pracy w Polsce? (o sytuacji w naszym regionie piszemy w art. o zdanyim posiedzeniu ZR na str. 2: przyp. red.)

Jak wygląda rzeczywista skala problemu, jeszcze nie wiemy, bo za mało spłynęło do nas informacji. Jest cała masa porozumień zawartych między pracodawcami i związkami zawodowymi, gdzie obniżane są wynagrodzenia o 20–25 proc., a nawet mamy też przypadki, że o 40 proc. Sytuację związaną z bezrobociem będziemy analizowali po zakończeniu miesiąca kwietnia, kiedy już będą dane dostępne, ale myślę, że największy problem to będą miesiące maj i czerwiec. Wtedy dopiero będzie widać tę właściwą stopę bezrobocia i to, ile firm nie poradziło sobie w tej sytuacji, ile zmuszone było zwolnić pracowników. Jesteś odpowiedzialna za wybory związkowe. Czy w czasie pandemii trzeba było przeprowadzić jakieś działania z tym związane?

Z tego, co wiemy, nie było ani potrzeby, ani możliwości, by przeprowadzać jakiegokolwiek wybory czy wybory uzupełniające. Jest ponadto zakaz zgromadzeń. **Ten rok jest szczególny. To 40. rocznica powstania naszego Związku. Jakie uroczystości zostały odwołane, a jakie się odbędą?**

Jeszcze do końca nie możemy o wszystkim powiedzieć, bo nie wiemy, jakie obostrzenia zostaną zniesione i w jakim terminie. Na pewno możemy powiedzieć, że definitywnie został odwołany koncert w Warszawie. Przełożony jest wyścig kolarski. Natomiast, tak jak co roku, będzie msza w kościele pw. św. Brygidy, przemarsz pod Bramę nr 2, składanie kwiatów, okolicznościowe przemówienia itd. **Będą też specjalne publikacje. Jaka będzie ich tematyka?**

W sierpniu będą już dwie publikacje książkowe. Jedna to ka-

lendarium wydarzeń związanych z Solidarnością na przestrzeni 40 lat, a druga to album związany z wystawami, które miały się odbywać w miastach, gdzie podpisywano historyczne porozumienia – Gdańsk, Szczecin, Jastrzębie, Katowice. Te wystawy przygotowane wspólnie z IPN-em będzie też można obejrzeć wirtualnie. Jeszcze dwie publikacje przygotowywane są wspólnie z Instytutem Dziedzictwa Solidarności. Dotyczyć będą wspomnień osób związanych od początku do dziś z naszym Związkiem.



Redagują:
Marcin Raczkowski (redaktor naczelny),
Paweł Chabiński, Janusz Wolniak

Skład komputerowy:
Sławomir Kowalik

Adres:
53-661 Wrocław,
pl. Solidarności 1/3/5 I piętro, pok. 104
tel.: 601 163 204;
e-mail:
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca:
Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia – Drukarnia Sosnowiec

Nakład: 6000 egz.

Numer zamknięto: 25.05.2020 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”:
www.solidarnosc.wroc.pl

Nie dzielmy przedsiębiorstw!

W czwartek 21 maja prezydium Komisji Krajowej wydało stanowisko. Związek domaga się, aby objąć wszystkie firmy wsparciem bez różnicowania na ich wpływ na środowisko. Powodem była decyzja Komisji Europejskiej opóźniająca proces notyfikacji pomocy publicznej w ramach tarczy antykryzysowej dla dużych przedsiębiorstw i zamiar wprowadzenia systemu blokowania wsparcia przedsiębiorstwom z branży energetycznej, górniczej i firm energochłonnych. Dla nich KE chce odrębnej procedury notyfikacyjnej.

W czasie pandemii COVID-19 wszyscy potrzebujemy nadziei i solidarności. Pracownicy i pracodawcy, a także rządy krajów członkowskich oraz instytucje UE powinny się zjednoczyć w wysiłkach, aby jak najszybciej przezwyciężyć trwający kryzys i odbudować siłę europejskiej gospodarki. To jest dziś absolutnym priorytetem. Wszystkie inne kwestie, w tym również niezwykle kosztowna i kontrowersyjna polityka klimatyczna UE, powinny zejść na dalszy plan. W tym szczególnie trudnym czasie nie możemy dzielić przedsiębiorstw na lepsze i gorsze. Naszym wspólnym ce-

lem powinno być ratowanie każdej firmy, każdego miejsca pracy.

Kryzys COVID-19 ma wymiar nie tylko zdrowotny i ekonomiczny. Jest również kryzysem zaufania do unijnych instytucji. W wielu europejskich krajach, takich jak np. Włochy, przybierają na sile nastroje eurosceptyczne. Jeśli prawdą okaże się, że Komisja Europejska postanowiła wykorzystać epidemię, aby zniszczyć polski przemysł w imię ideologicznej koncepcji Europejskiego Zielonego Ładu, do tych krajów może dołączyć również Polska.

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, domaga się jak najszybszej notyfikacji Tarczy Finansowej PFR przez Komisję Europejską. Brak tej notyfikacji będzie oznaczać, że Komisja Europejska zamiast wspierać kraje członkowskie w walce z obecnym kryzysem, jest zainteresowana wyłącznie bezwzględna realizacją interesów unijnych elit i powiązanych z nimi środowisk. W takiej sytuacji jakiegokolwiek dialog dotyczący Europejskiego Zielonego Ładu nie będzie możliwy ani teraz, ani w przyszłości. Z kolei NSZZ „Solidarność” będzie zmuszony do podjęcia wszelkich możliwych form protestu, aby bronić polskiego przemysłu i miejsc pracy w Polsce przed likwidacją.

Cieszą się z porozumienia płacowego



Wejście do zakładu

FOT. JANUSZ WOLNIAK

Komisja Zakładowa NSZZ Solidarność z Nestlé Purina M.O.P. sp. z o.o. w Nowej Wsi Wrocławskiej podpisała porozumienie kończące negocjacje płacowe z dyrekcją zakładu. Na mocy porozumienia, zgodnie z matrycą wynagrodzeń, pracownicy otrzymają średnio 6,5% podwyżkę pensji. Dodatkowo, poza podwyżką, o 100 zł zwiększa się podstawa wynagrodzenia każdego zatrudnionego. Jest to możliwe dzięki przeniesieniu tej kwoty z premii frekwencyjnej do pensji zasadniczej.

– Od kilku lat zauważyliśmy niepokojącą tendencję, że zarobki w naszej firmie zaczynają się znacząco rozwarstwiać. Dlatego chętnie przystaliśmy na zaproponowaną nam przez zarząd Nestlé Polska S.A. ma-

trycę podwyżek uzależniającą kwotę podwyżki od wysokości pensji zasadniczej i coroczną ocenę pracowniczą. Im dany pracownik ma wyższą pensję, tym mniej procentowo otrzymuje podwyżki. Zabieg ten ma na celu zmniejszanie dysproporcji w wynagrodzeniach pomiędzy poszczególnymi grupami pracowniczymi. Najlepiej zarabiający otrzymali mniejszą podwyżkę w ujęciu procentowym, co kwotowo było i tak porównywalne z podwyżkami kwotowymi pozostałych pracowników. Taki sposób podejścia do tej kwestii zyskał aprobatę większości pracowników. Cieszymy się, że osiągnęliśmy satysfakcjonujące nas porozumienie – mówi Marek Jakubowski, przewodniczący komisji zakładowej.

SOLIDARNOSC.ORG.PL

Sprzęt potrzebny ratownikom



Kazimierz Kimso, dyrektor Zbigniew Mładzki, Remigiusz Zarzycki oraz pracownicy Pogotowia

FOT. JANUSZ WOLNIAK

Zebrań przez Region od organizacji związkowych i osób prywatnych kwotę 10 tysięcy złotych w końcu kwietnia Kazimierz Kimso dyrektorowi Pogotowia Ratunkowego we Wrocławiu Zbigniewowi Mładzkiemu oraz przewodniczącemu zakładowej Solidarności Remigiuszowi Zarzyckiemu.

Ponadto 21 maja przekazane zostały maski (46 sztuk) zakupione za kolejne zebrane przez Region 10 tysięcy złotych

Ratownicy podkreślają, że na interwencje wyjeżdżają zabezpie-

czeni, ale np. znane z przekazów medialnych pomarańczowe kombinezony bardzo ograniczają ruchy oraz możliwość rejestracji bodźców zewnętrznych. Kierowcy zwracają uwagę, że prowadzenie karetki w takim kombinezonie jest bardzo trudne. Ratownicy skarżą się, że po kilku godzinach pracy w takim stroju z rękawów wylewa się woda. W użyciu są również kombinezony białe, o tym samym stopniu zabezpieczenia ratownika ale pozbawione opisanych wad. Tyle, że jest ich za mało. Ratownicy prezentowali też profesjonalne maski wielokrot-

nego użytku, w których filtr można dezynfekować. Koszt takiej maski to około 350 zł. Mamy nadzieję, że przekazane pieniądze pozwolą na dokupienie większej ilości masek. Remigiusz Zarzycki w imieniu ratowników podziękował za dar serca.

Pogotowie Ratunkowe we Wrocławiu jest dysponentem 40 zespołów ratownictwa medycznego – 23 podstawowych i 17 specjalistycznych. Jednostka rocznie wykonuje 160 tys. świadczeń. SP ZOZ zatrudnia blisko 1000 osób.

SK, JW

Koleżanki i Koledzy,

sytuacja jest nadzwyczajna i działania jakie podejmujemy powinny być także nadzwyczajne.

Apeluję do wszystkich członków naszego Związku o ofiarność i solidarność w walce z pandemią.

Przekażmy dar serca – środki finansowe na zakup sprzętu medycznego, odzieży ochronnej itp.

Wszystko to niech służy lekarzom, pielęgniarkom, ratownikom, którzy dzielnie stają do walki z koronawirusem.

Widzimy z doniesień medialnych, że najbogatsze państwa mają problemy z dostatecznym zaopatrzeniem służb medycznych w niezbędny sprzęt, dlatego nie możemy biernie się przyglądać, ale stańmy solidarnie i w miarę możliwości pomóżmy, dokonując wpłat na konto Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” z dopiskiem „POMOC” konto bankowe:

30 1090 2402 0000 0006 1000 0366.

Ze związkowym pozdrowieniem

Kazimierz Kimso

Przewodniczący Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

Dar serca dla najbardziej potrzebujących



Rozładunek płynów dezynfekcyjnych

FOT. JANUSZ WOLNIAK

W poniedziałek 18 maja br. na rampie załadunkowej w siedzibie Regionu dolnośląskiej Solidarności działacze wraz z pracownikami rozładowali transport 1500 l płynów dezynfekujących. Trafiają one w najbliższym czasie do dolnośląskich domów pomocy społecznej i ośrodków opiekuńczych na wniosek organizacji związkowych tam działających.

Przewodniczący Zarządu Regionu Kazimierz Kimso podziękował producentowi, który wykazał się hojnością i przekazał płyny na organizowaną przez nasz Region zbiórkę, zastrzegając sobie jednocześnie anonimowość.

MR

Wszyscy powinni ponieść koszty kryzysu

Takie podejście prezentuje producent styropianu – wrocławski Hirsch Porozell sp. z o.o.

Podpisane tam na początku kwietnia porozumienie, które ze strony zarządu zatwierdził Marc David, a w imieniu załogi przedstawiciele MOZ NSZZ „Solidarność” Whirlpool, świadczy o tym, że ewentualnym niekorzystnym następstwem nadciągającego kryzysu ekonomicznego wywołanego koronawirusem stawia czoła pracownicy oraz zarząd zakładu we Wrocławiu. Solidarnie.

W myśl podpisanego porozumienia przestojem ekonomicznym objęci zostali nie tylko pracownicy produkcji, administracji, lecz również kadra zarządzająca włącznie

z dyrekcją. Szczegółowe zasady zawarto w porozumieniu.

I tak m.in. pracownikom produkcyjnym na stanowiskach robotniczych nie zostaną wypłacone premie, a stałe składniki wynagrodzenia pozostaną bez zmian. Z kolei pracownikom administracyjnym i dyrekcji nie zostaną wypłacone premie, a obniżone zostaje wynagrodzenie brutto.

Przestój w zakładzie ma obowiązywać do początku lipca br.

Prawnik Zarządu Regionu Sławomir Poświstak wysoko ocenia podpisane porozumienie. – To niewątpliwie sukces kolegów z MOZ NSZZ „Solidarność” Whirlpool (Krzysztof Domagała, Piotr Piasecki i Agnieszka Poczekajczyk – repre-



Opustoszały zakład w kwietniu br.

zentantka załogi), ale także dowód wysokich standardów etycznych zarządu we wrocławskim Hirsch Porozell. Kierownik działu eksper-

kiego ZR ubolewa, że obok takich modelowych porozumień, wręcz godnych naśladowania, są też niestety firmy, gdzie zarząd skwapliwie

skorzystał z obniżenia wynagrodzeń pracownikom, „zapominając” o swoim wkładzie w ograniczenie skutków ekonomicznych pandemii. MR

Branże

Ruszą uzdrowiska

Bardzo się cieszymy – komentuje decyzję ministra zdrowia Barbra Janowicz, przewodnicząca Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Uzdrowiskach Kłodzkich. Branża uzdrowiskowa oczekuje na szczegółowe rozporządzenie ministerstwa dotyczące organizacji pracy oraz trybu przyjmowania kuracjuszy. W Uzdrowiskach Kłodzkich gotowych jest około 1300 miejsc, ale zapewne z powodu pandemii nie należy się spodziewać pełnej obsady.

Oczywistą kwestią jest zapewnienie zarówno osobom przybywającym do uzdrowisk, jak i wszystkim pracownikom testów na koronawirusa.

Z pewnością jak najszybciej powinna ruszyć rehabilitacja kardiologiczna ze względu na liczbę osób jej potrzebujących. Równie istotne jest wznowienie rehabilitacji pacjentek po zabiegu mastektomii oraz osób ze schorzeniami reumatologicznymi – mówi Barbara Janowicz. Podkreśla, że decyzja ministra była bardzo wyczekiwana przez pracowników Uzdrowisk Kłodzkich.

Uzdrowiska Kłodzkie S.A. – Grupa PGU stanowią największy w Polsce kompleks uzdrowiskowy. Tworzą go trzy popularne kurorty o wielowiekowej tradycji uzdrowiskowej: Polanica-Zdrój, Duszniki-Zdrój i Kudowa-Zdrój.

MR



Sanatoria czekają na kuracjuszy

PKS Kłodzko

Powiat bez autobusów

Zapaść transportu publicznego w powiecie kłodzkim – od 21 marca br. w powiecie kłodzkim, jednym z największych terytorialnie powiatów w Polsce, regionalny przewoźnik PKS Kłodzko zawiesił swoje usługi. Co więcej firma zapowiedziała restrukturyzację, a zatem i zwolnienia.

W drugiej połowie kwietnia zakładowa Solidarność otrzymała powiadomienie o zamiarze przeprowadzenia w firmie zwolnień grupowych. Epidemia koronawirusa SARS-Cov-2 oraz trudna sytuacja finansowa spółki to powody, dla których prezes Elżbieta Żytyńska wystąpiła z tym zamiarem. Jednocześnie poinformowała związkowców, że wystąpiła do sądu gospodarczego z wnioskiem o otwarcie postępowania restrukturyzacyjnego w trybie sanacji.

Pismo zawiera wyliczenia, z których wynika, że spółka zamierza przeprowadzić głęboką redukcję zatrudnienia – z liczącej 101 osób (dane na 16 kwietnia br.) załogi zwolnieniami objętych ma zostać 68 osób.

W wypowiedziach prasowych prezes Żytyńska wskazywała na trudną sytuację firmy. Jej zdaniem, jeśli szkoły ruszą w nowym roku szkolnym, to być może od września uda się wznowić działanie zrestrukturyzowanej spółki, choć dodawała, że będzie to bardzo trudne.

Posunięcie zarządu wzburzyło załogę. Zatrudnieni tam pracownicy nie otrzymali poborów za kwiecień. Zaległe wynagrodzenia mają być wypłacone z Funduszu Gwaranto-

wanych Świadczeń Pracowniczych, lecz czas realizacji jest nieznany, bo zależy od tempa działalności sądu gospodarczego związanego z rozpatrzeniem wniosku o wypłatę świadczeń z FGŚP.

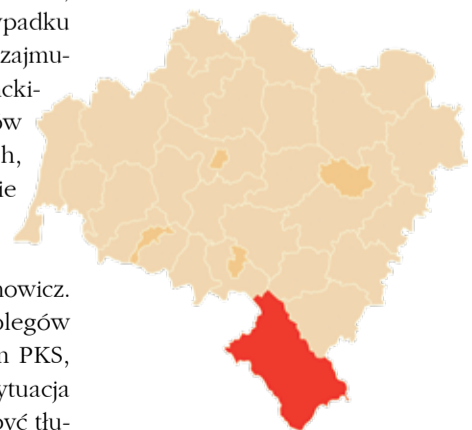
Zdesperowani związkowcy zwrócili się w maju z pismem do starosty powiatu kłodzkiego o interwencję w sprawie zaległych wynagrodzeń. Podkreślili w nim, że za kwiecień pełne pobory otrzymała jedynie prezes wraz z kilkoma pracownikami.

W chwili pisania artykułu organizacja związkowa nie otrzymała odpowiedzi od starosty Macieja Awiżenia. – Szkoda, że pan starosta zazwyczaj aktywny w mediach, informujący o każdym przypadku zakażenia koronawirusem, zajmujący się wyborami prezydenckimi czy sytuacją pracowników zatrudnionych w Czechach, tym razem wybrał milczenie – komentuje bierność samorządu członkini prezydium Zarządu Regionu Barbara Janowicz.

Posiłkując się opinią kolegów z Solidarności w kłodzkim PKS, działaczka dodaje, że zła sytuacja finansowa firmy nie może być tłumaczona jedynie skutkami epidemii, ale wynika z wcześniejszych

zaniechań osób zarządzających spółką. Ich skutki odczuwają boleśnie pracownicy, ale także inni mieszkańcy tego rozległego powiatu, którzy dotychczas korzystali z usług największego regionalnego przewoźnika autobusowego. Rzut oka na ogólnie dostępne statystyki pokazuje, że np. ludność zamieszkująca wieś powiatu kłodzkiego stanowi obecnie około 1/3 ogólnej liczby mieszkańców powiatu. Zauważalne jest jej szybsze starzenie się w porównaniu z ludnością miejską. Brak dobrej komunikacji w oczywisty sposób przełoży się może na gorszy dostęp do służby zdrowia czy szkół.

MR



Pod względem wielkości powierzchni powiat kłodzki zajmuje pierwsze miejsce spośród dolnośląskich powiatów (1642 km²)

Bezpieczeństwo pasażerów i pracowników

Koronawirus zbiera na świecie śmiertelne żniwo. Na pierwszej linii frontu znajduje się oczywiście personel medyczny. Nie oznacza to jednak, że jest to jedyna grupa zawodowa, która ze względu na specyfikę wykonywanej pracy narażona jest na działanie wirusa.



Mkną po szynach niebieskie tramwaje

Wrocławskie MPK zatrudnia ponad 2 tys. pracowników, którzy 24 godziny na dobę dbają o to, aby mieszkańcy Wrocławia i okolicznych miejscowości na czas i w poczuciu bezpieczeństwa mogli dojechać do pracy, szkoły czy sklepu.

Jak podkreśla Zakładowy Społeczny Inspektor Pracy w MPK Konrad Fąfara, gdy tylko pojawiło się zagrożenie epidemiologiczne, firma zareagowała w zdecydowany sposób. Jesteśmy odpowiedzialni za pasażerów jak również na pracowników naszej spółki i ich rodziny, dlatego zarząd działa szybko i sta-

nowczo, co przyniosło pozytywne efekty – mówi.

Zarząd spółki w porozumieniu ze związkami zawodowymi zaopatrzył pracowników w środki ochrony indywidualnej. Pracownikom dostarczono maseczki, środki dezynfekujące i rękawiczki jednorazowe. Ważnym elementem systemu zabezpieczającego przed działaniem koronawirusa jest dezynfekcja pojazdów. – Pojazdy odkażane są raz w tygodniu, zwiększone zostały nakłady na przeprowadzanie ozonowania wewnątrz pojazdów należących do wrocławskiego MPK – przypomina Konrad Fąfara. Co

ciekawe, podwykonawcy obsługujący część połączeń również przyjęli takie same procedury.

Kierownictwo firmy duży nacisk kładzie na dokładniejsze sprzątnięcie i dezynfekcję pojazdów. O 50% wydłużono proces sprzątnięcia i dezynfekcji taboru. – Do połowy maja wydaliśmy na walkę z koronawirusem około 350 tys. zł netto. Firma zakupiła 7215 litrów płynów i żeli dezynfekujących, 22500 maseczek jednorazowych oraz 5500 maseczek wielokrotnego użytku i 210 przyłbic ochronnych. Do tej liczby należy dodać 1436 opakowań jednorazowych rękawiczek ochronnych.

W trosce o bezpieczeństwo prowadzących pojazdy wydzielono strefę oddzielającą prowadzącego pojazd od pasażerów. Wyłączone z użytkowania zostały pierwsze drzwi pojazdu oraz pierwszy rząd krzeseł. Strefa oddzielona była taśmą widoczną dla pasażerów. Akcji towarzyszyły plakaty i ulotki informujące o zagrożeniu oraz sposobie postępowania w sytuacji zagrożenia.

W marcu sytuacja stała się poważna i trudno było przewidzieć, jak epidemia będzie się rozwijała i jak to wpłynie

na życie mieszkańców Wrocławia, dlatego rozkłady poszczególnych linii były na bieżąco korygowane w zależności od liczby osób, które trzeba przewieźć. – Musimy dostosowywać liczbę pasażerów do wymogów sanitarnych – podkreśla Fąfara. Wiąże się to z dodaniem w godzinach szczytu dodatkowych kursów, a na niektórych trasach dodaniu kilku brygad, które zwiększały częstotliwość kursowania tramwajów i autobusów.

Dla pracowników zaplecza technicznego zmieniły się również godziny pracy. Pracownicy przychodzili do pracy w różnych godzinach, tak żeby zminimalizować możliwość kontaktu między nimi.

Na pytanie, jak w tej całej sytuacji odnalazł się zakładowy społeczny inspektor pracy, Konrad Fąfara odpowiada – zintensyfikowałem działania razem z komórką BHP. Na bieżąco kontrolowaliśmy punkty socjalne oraz dostępność do środków dezynfekujących na tych punktach – podkreśla.

Oczywiście zwalczanie ewentualnych skutków działania koronawirusa stwarza wiele problemów. Dużą trudność sprawia weryfikacja liczby pasażerów, która może podrażać jednocześnie w danym przedziale. Niestety dochodziło do sytuacji, gdzie kierowcy byli karani mandatami za przewożenie zbyt dużej liczby pasażerów. W tej sytuacji mogą liczyć na wsparcie zakładowej Solidarności oraz pra-



Konrad Fąfara

współpraca zarządu spółki z naszym związkami. Podejmowane w początkowym okresie epidemii inicjatywy związku były w trybie niezwłocznym rozpatrywane i w większości realizowane. Dotyczyło to m.in. zwiększenia „strefy bezpieczeństwa” dla kierujących, bezwarunkowej dostępności do środków ochronnych i płynów odkażających, umożliwienia zmiany godzin rozpoczęcia oraz zakończenia pracy, czy wsparcia i rozszerzenia pomocy dla pracowników borykających się z trudami życia w okresie epidemii – podkreślają związkowcy.

Należy również podkreślić, że pasażerowie wrocławskiego MPK, którzy zrezygnowali na czas pandemii z podróżowania komunikacją miejską, a posiadali bilet okresowy, nie stracili pieniędzy. Urzędnicy wydziału transportu wprowadzili dwa tymczasowe rozwiązania. Pierwsze z nich to anulowanie biletu okresowego. Za niewykorzystaną część biletu pasażer mógł otrzymać zwrot pieniędzy na wskazany przez niego



codawcy. Ukarani mogli liczyć na pełną pomoc prawną. – Z tego, co nam wiadomo, żaden członek związku nie został ukarany – zaznaczają związkowcy.

Związkowcy oceniają, że w sposób zadowalający przebiega

numer konta. Druga opcja to zawieszenie biletu. Bilet będzie odmrożony, gdy tylko pasażer zgłosi taką chęć, o liczbę dni, która została do wykorzystania przed zamrożeniem biletu.

PAWEŁ CHABIŃSKI



Takie napisy widnieją przy kabinie kierowcy

Silni ponad granicami

Priorytetem jest jak największe uzwiązkowienie. Koledzy z IG Metall właśnie na ten aspekt działalności zwracają największą uwagę. Wiedzą, że gdy się ma za sobą większość załogi, wtedy można skutecznie negocjować – mówi sekretarz ZR Grzegorz Makul o swoich wrażeniach z pobytu na konferencji w Berlinie na początku marca br.

Na zorganizowaną przez UNI Global Union konferencję przybył legendarny były prezydent Brazylii Lula da Silva. Autor ambitnych programów socjalnych, które wyciągnęły z biedy wielu mieszkańców Brazylii. W przeszłości działacz związkowy, były prezydent podkreślił znaczenie silnego i zjednoczonego ruchu związkowego dla walki z falą nienawiści wywołaną przez obecnego prezydenta Bolsonaro i innych populistycznych przywódców.

Jak gdyby nawiązując do tego, witając gościa, Christy Hoffmann

powiedziała m.in. że „Nie ma rozwiązania problemu nierówności bez silnych związków zawodowych”. Warto zaznaczyć, że konferencja toczyła się w dniach, kiedy wirus SARS-CoV-2 zaczynał rozprzestrzeniać się po całym naszym kontynencie, przynosząc zwolnienie gospodarcze i czyniąc słowa niemieckiego działacza jeszcze bardziej aktualnymi. Zerwane łańcuchy dostaw, wzrastająca niepewność, już nie tylko u pracowników, ale wśród lokalnego szczebla managementu oczekującego na komunikaty „z góry” sprawia, że konieczne jest

współdziałanie związków zawodowych ponad granicami państw. – Nasz udział w tej konferencji to czytelny sygnał, że Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” chce, zgodnie z założeniami przyjętej niedawno strategii, być silnym partnerem społecznym w naszym, przygranicznym regionie – mówi Marcin Tomczak, kierownik działu rozwoju związku, który wraz z Grzegorzem Makulem uczestniczył w konferencji i zajęciach warsztatowych.

Związkowcy z różnych krajów Europy podczas kilkudniowych zajęć warsztatowych wymieniali się doświadczeniami w sprawie organizowania nowych pracowników. Uczestnicy zajęć próbowali odpowiedzieć na takie kwestie, jak aktywizowanie działalności związkowej w przypadku, gdy pracodawca jest wrogo nastawiony do związków, negocjowanie układów zbiorowych połączone z akcjami i działaniami PR budującymi obraz związku zawodowego jako stabilnego instrumentu kształtującego dialog w przedsiębiorstwie. Poruszano także kwestie dotyczące wykorzystania składki związkowej.

Drugiego dnia dyskutowano także o metodach działania

związków zawodowych wobec korporacji międzynarodowych. Tu niezwykle istotnym narzędziem do reagowania, ale też i uzyskiwania niezbędnych informacji jest aktywny udział w Europejskich Radach Zakładowych.

Był to bardzo potrzebny wyjazd, bo pokazał, jak potężny związek zawodowy, jakim jest niewątpli-

elementem, gdy w Polsce, choćby na naszym terenie, liczba zawieranych porozumień tego typu jest znikoma – mówi Grzegorz Makul.

Związek IG Metall ma również do dyspozycji doradców związkowych, czyli działaczy, którzy swoim doświadczeniem wspierają organizacje związkowe podczas negocjacji. Także w Polsce brali udział podczas negocjacji w gliwickim Oplu.

Z rozmów z kolegami z Czech i Węgier wynika, że ruch związkowy w państwach Europy Środkowej boryka się z podobnymi problemami jak w Polsce – dodaje sekretarz ZR.



Lula da Silva – były prezydent Brazylii

wie w Niemczech IG Metall działa na rzecz uzwiązkowienia oraz jak pomaga związkom zawodowym w innych krajach. Uderza mnie, to że mimo kilku milionów członków, już teraz reagują na spadające uzwiązkowienie. Niemiecy działacze szybko reagują, bo wiedzą, że tylko liczebnie silna organizacja może coś znaczyć. Świadczy o tym choćby układy zbiorowe, które u naszego zachodniego sąsiada są stałym

Marcowa konferencja w Berlinie **United and stronger together 2.0. Ponadnarodowe Strategie wzmacniające pozycję związków zawodowych** była kontynuacją debat przeprowadzonych we wrześniu 2017r. również w Berlinie. Organizatorami konferencji były zrzeszenia UNI Global Union, IndustriALL Global Union oraz związek zawodowy IG Metall.

MR



FOT. MARCIN TOMCZAK

Zalecenia CIOP w walce z koronawirusem

W związku z powrotem do pracy po epidemii koronawirusa Centralny Instytut Ochrony Pracy wydał poradnik dla pracodawców i pracowników odnośnie do profilaktyki w miejscu pracy, minimalizującej możliwość zakażenia się.

Jednym z podstawowych środków ograniczających prawdopodobieństwo zarażenia SARS-CoV-2 w miejscu pracy jest zapewnienie odpowiedniego dystansu fizycznego pomiędzy pracownikami. Osiągnąć to można w szczególności przez:

1) ograniczenie liczby osób przebywających równocześnie:

a) na terenie zakładu pracy; wskazane jest wprowadzenie indywidualnych rozkładów czasu pracy;

b) w pomieszczeniach sanitarnych, pomieszczeniach socjalnych i szatniach (na przykład przez rotacyjną organizację przerw i informację o aktualnym użytkowaniu pomieszczenia umieszczoną na zewnątrz pomieszczenia);

2) umiejscowienie stanowisk pracy w taki sposób, aby zapewnić zachowanie między nimi odległości co najmniej 1,5 m (chyba że jest to niemożliwe ze względu na charakter działalności wykonywanej w danym zakładzie pracy, a zakład ten

zapewnia środki ochrony osobistej związane ze zwalczaniem epidemii COVID-19). Zalecane jest, aby w miarę możliwości pracownicy byli odwróceniem do siebie plecami;

3) określenie zasad korzystania z ciągów komunikacyjnych (m.in. schody, korytarze, windy) np. przez wprowadzenie ruchu jednokierunkowego czy ograniczenie liczby osób jednocześnie korzystających z windy;

4) określenie zasad postępowania w miejscach powstawania sku-

pisk ludzi (wejścia do budynków w godzinie rozpoczęcia pracy czy opuszczania budynku po jej zakończeniu, miejsca potwierdzania obecności, stanowiska wydawania narzędzi i materiałów itp.); wskazane jest odpowiednie rozmieszczenie i oznakowanie takich miejsc. Ograniczenie kontaktu bezpośredniego między pracownikami może wymagać adaptacji pomieszczeń pracy, ich odpowiedniego oznakowania oraz zmiany organizacji pracy, na przykład przez wprowadzenie pracy zmianowej, pracy rotacyjnej lub pracy zdalnej.

Jeżeli wykonywana praca wiąże się kontaktami bezpośrednimi z in-



nymi pracownikami lub klientami, do środków ograniczających prawdopodobieństwo zarażenia SARS-CoV-2 należą:

- praca w zespołach o stałym składzie i ograniczonej liczbie kontaktujących się bezpośrednio ze sobą pracowników (2–3 osoby);
- zastosowanie przezroczystych ekranów, np. ze szkła lub tworzywa sztucznego, oddzielają-

cd. na str. 11 ►

UMOWA PROGRAMOWA

40
Solidarności

DUDA
2020

zawarta pomiędzy: kandydatem na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzejem Dudą a Komisją Krajową Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” reprezentowaną przez przewodniczącego Piotra Dudę.

Zważywszy na umowę programową Stron z dnia 5 maja 2015 r. oraz wspólne nam przekonanie, że Rzeczpospolita Polska jako dobro wspólne jej wszystkich obywateli, powinna być także i w trudnych czasach opoką, która pozwala patrzeć w przyszłość z nadzieją, opartą na trwałej podstawie równości wszystkich wobec prawa, ochrony pracy i rodziny, a zarazem doceniając przeprowadzone w latach 2015 - 2020 reformy społeczne, które wzmocniły nasz kraj oraz udział w ich przeprowadzeniu Prezydenta RP Andrzeja Dudy, który jest w ocenie NSZZ „Solidarność” ich sprawdzonym i wiarygodnym gwarantem postanawiamy, co następuje:

1. Prezydent RP Andrzej Duda ubiegający się o ponowny wybór oświadcza, że w przypadku wygrania wyborów i objęcia urzędu Prezydenta RP na drugą kadencję, będzie realizował swój program przedstawiony w trakcie kampanii wyborczej *Obronimy Polskę Plus* gwarantujący utrzymanie programów społecznych i sprawiedliwy rozwój państwa, a opierający się na takich filarach jak: wsparcie dla rodzin, utrzymanie miejsc pracy, solidarność społeczna, zrównoważony rozwój, bezpieczeństwo i dialog.
2. Prezydent RP Andrzej Duda deklaruje, że - kontynuując działania realizowane już od 2015 r. - w swojej drugiej kadencji będzie nadal prowadził politykę rozwoju służącą społeczeństwu poprzez:
 - utrzymanie wsparcia dla rodzin, w tym przez programy społeczne jak w szczególności 500+ i 13 emerytura,
 - ochronę miejsc pracy, wsparcie dla silnej polskiej gospodarki oraz promocję patriotyzmu gospodarczego,
 - wprowadzenie Dodatku Solidarnościowego dla tych, którzy utracili pracę w czasach epidemii,
 - wsparcie ochrony zdrowia w ramach systemu publicznej służby zdrowia, w tym przez wprowadzenie Funduszu Medycznego, z dodatkowymi środkami na leczenie onkologiczne oraz leczenie chorób rzadkich,
 - walkę z ubóstwem i wykluczeniem społecznym, a także integrację i rozwój usług społecznych,
 - ochronę polskiego rolnictwa i bezpieczeństwa żywnościowego państwa,
 - wzmocnienie dialogu społecznego jako istotnego elementu ustroju gospodarczego państwa opartego na fundamencie społecznej gospodarki rynkowej,
 - kontynuację reformy systemu emerytalnego, z uwzględnieniem interesu pracowników o najdłuższym stażu pracy oraz przy zachowaniu prawa do emerytury w ustawowo określonym wieku nie później niż 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn,
 - stanie na straży ochronnej funkcji prawa pracy,
 - tworzenie warunków i promocję działań na rzecz zawierania układów zbiorowych pracy, jako optymalnego narzędzia kształtowania praw i obowiązków stron stosunku pracy oraz wzajemnych zobowiązań stron układu,
 - zwiększenie uprawnień obywateli w ramach mechanizmów demokracji partycypacyjnej.
3. W imieniu Komisji Krajowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” przewodniczący Piotr Duda oświadcza, że treść programu wyborczego urzędującego Prezydenta RP a zarazem kandydata w wyborach prezydenckich Andrzeja Dudy opisana powyżej, jest zbieżna z celami programowymi NSZZ „Solidarność” zawartymi w Statucie Związku oraz w dokumentach programowych przyjętych przez NSZZ „Solidarność”.
4. Przewodniczący Piotr Duda oświadcza, że Komisja Krajowa Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” udziela poparcia kandydatowi w wyborach na Prezydenta RP Andrzejowi Dudzie i deklaruje, że zwróci się o poparcie tej kandydatury do członków i sympatyków NSZZ „Solidarność” oraz wszystkich obywateli posiadających prawo wybierania Prezydenta Rzeczypospolitej a dzielających wspólne dla nas wartości Solidarności.

Warszawa, 05.05.2020


PIOTR DUDA
przewodniczący Komisji Krajowej
NSZZ „Solidarność”


ANDRZEJ DUDA
kandydat na Prezydenta RP

Macie odwagę upominać się o bezpieczeństwo i prawa pracownicze

To miała być V Archidiecezjalna Pielgrzymka Ludzi Pracy do Henrykowa. Region NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk był od początku jej współorganizatorem. Pandemia musiała zweryfikować te plany, ale wydarzenie chociaż symbolicznie, miało miejsce.

To była szczególna msza św., bo odbyła się nie tylko w intencji ludzi pracy z powodu odwołania pielgrzymki do Henrykowa, ale liturgia sprawowana była

w przeddzień 100 rocznicy urodzin Jana Pawła II.

Do wrocławskiej katedry przybyli związkowcy z Solidarności na czele z przewodniczącym

Kazimierzem Kimso, ze względu na pandemię, jedynie z kilkoma sztandarami (Regionu, Sekretariatu Ochrony Zdrowia, wrocławskiego MPK i Ratowników).



Podczas uroczystej mszy św. w intencji ludzi pracy we wrocławskiej katedrze

W wygłoszonej homilii abp Józef Kupny wielokrotnie nawiązywał do dorobku naszego papieża, przypominając wiele jego ważnych słów, z tym najważniejszym przesłaniem „Niech zstąpi Duch Twój i zmieni oblicze Tej Ziemi”. To zdanie było prorocze, mówił abp Kupny, bo wkrótce Polacy rozpoczęli pokojową drogę do wolności.

Papież, o czym przypomniał arcybiskup, zawsze bronił najsłabszych i bezbronnych, bronił też zawsze życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Dlatego Jego słowa są nadal aktualną przestrożą.

Metropolita Wrocławski podziękował związkowcom, za to że w swoim działaniu mają odwagę zawsze upominać się o bezpieczeństwo i prawa pracownicze, nie pozwalając odhumanizować pracy. Dziękował też dolnośląskiej Solidarności, że od lat działa opierając się na zasadach dialogu społecznego.

Arcybiskup część swojej homilii poświęcił przypomnieniu kwestii wartości pracy:

– Pomimo trudu, jaki się z nią wiąże, praca jest wartością. Człowiek i jego dobro, zapewnienie mu rozwoju i utrzymania jest zawsze ostatecznym celem pracy. Dlatego cały proces pracy musi być tak organizowany, aby nie dehumanizował pracownika, natomiast zapewniał mu, tak dalece jak to jest możliwe, bezpieczeństwo i ochronę. Służy temu ta cześć praw człowieka, które nazywamy prawami pracy.

Abp Józef Kupny zaapelował o powszechną solidarność z wszystkimi, którzy teraz walczą z pandemią, prosił o wsparcie dla lekarzy, pielęgniarek i ratowników.

Niech 100. rocznica urodzin Jana Pawła II będzie źródłem nadziei i zaufania Miłosierdziu Bożemu – podkreślił na koniec abp Kupny.

Przewodniczący Kazimierz Kimso podziękował za przewodniczenie eucharystii arcybiskupowi Józefowi Kupnemu, wszystkim obecnym księżom i przybyłym na mszę św. związkowcom.

JANUSZ WOLNIAK

Praca – podstawowy wymiar ludzkiego życia

W ciągu blisko 27 lat pontyfikatu Jan Paweł II ogłosił 14 encyklik, czyli pism skierowanych do biskupów i do wiernych, odnoszących się do doktryny i nauczania Kościoła. Dotyczą one m.in. misji Kościoła, duszpasterstwa, działalności ekumenicznej, ale też rozumienia zbawczej roli Chrystusa, roli Matki Boskiej w dziele zbawienia. Część encyklik porusza istotne problemy moralne i społeczne, m.in. marginalizacji ubogich, potrzeby miłosierdzia, rozumienia wolności człowieka, współdziałania rozumu i wiary w poszukiwaniu prawdy.

Jednym z najważniejszych tematów społecznych była dla papieża praca jako podstawowy wymiar ludzkiego życia. Jej znaczeniu i rozumieniu poświęcił osobną encyklikę „Laborem exercens” („O pracy ludzkiej”) z 1981 r. „O ile prawdą jest, że człowiek jest przeznaczony i powołany do pracy, to jednak nade

wszystko praca jest dla człowieka, a nie człowiek dla pracy” – napisał.

Papież przekonuje, że to sam człowiek jest podstawową wartością pracy i ostatecznym jej celem. Wytyka błędy w pojmowaniu roli pracy w ideologii marksistowskiej, jak i w kapitalizmie – przestrzega przed traktowaniem pracy tylko jako „narzędzia” lub „towaru”, który pracownik „sprzedaje” pracodawcy, czy też sprowadzaniem jej do pojęcia anonimowej „siły roboczej”.

Jan Paweł II zwraca uwagę na problem postępu technicznego, który „wypiera” człowieka i pozbawia wielu ludzi pracy. W sposób szczególny podkreśla znaczenie związków zawodowych, które mają służyć zabezpieczeniu słusznych uprawnień ludzi pracy.

Papież pisze, że „praca jest dobrem człowieka” i jest to nie tylko dobro „użyteczne”, ale „godziwe”, tzn. odpowiadające godności czło-

wieka, wyrażające tę godność i pomnażające ją. Przez pracę człowiek nie tylko przekształca świat zewnętrzny, służy postępowi, zdobywa środki na utrzymanie, ale przede wszystkim – spełnia się jako człowiek, kształtuje siebie jako osobę.

Do problemu pracy Jan Paweł II nawiązał też w encyklice „Centesimus annus” (w setną rocznicę encykliki „Rerum Novarum”) z 1991 r., która dotyczy ładu gospodarczego i należnego w nim człowiekowi miejsca.

Papież przypomina, że „obowiązek zarabiania na chleb w pocie czoła zakłada równocześnie prawo do tego”. Podkreśla, że ludzie pracy mają prawo do zabiegania o większy udział w życiu przedsiębiorstwa, „by nawet pracując razem z innymi i pod kierunkiem innych, mogli w pewnym sensie pracować na swoim, używając swej inteligencji i wolności”.

JW



Praca organiczna – inna droga do niepodległej Polski

Edward Czapiewski

W ostatnich artykułach wskazywałem na drogę powstańczą, która miała przynieść nam Polakom zwycięstwo w postaci odzyskania niezawisłego bytu państwowego. Równolegle funkcjonowała też idea walki o niepodległość z pomocą sojusznika – Francji cesarza Napoleona, ale też uzyskanie suwerenności w oparciu o unię dynastyczną z Rosją Romanowów. Ostatnia myśl była najbardziej zwodnicza.

Nie powinna nas zatem dziwić ewolucja czołowego zwolennika unii z Rosją ks. Adama Czartoryskiego, który opowiedział się za walką o niepodległość z wykorzystaniem odpowiedniej koniunktury politycznej w Europie. Plan ten budował głównie, opierając się na sojuszu z Francją. Temu służyła polityka i dyplomacja obozu Hotelu Lambert w Paryżu, gdzie Czartoryski miał swoją siedzibę. Wszystkie przytoczone wyżej działania miały przynieść efekt w postaci powstania suwerennego państwa w oparciu o solidarność narodu polskiego w jego dążeniu do niepodległości. Klęska powstania styczniowego ukazała Polakom złudność nie tylko drogi powstańczej, ale też szukania poparcia mocarstw dla marzeń o suwerennym państwie polskim.

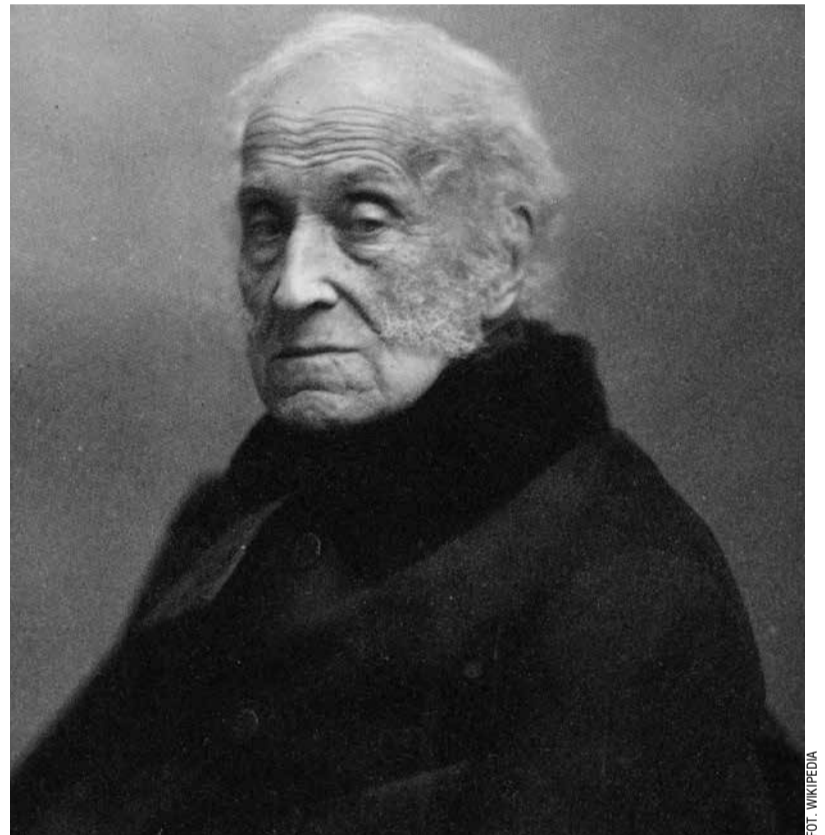
Zwykle wątek powstańczy i martyrologiczny był w naszej historii w sposób naturalny mocno podkreślany. Rosja opanowała ponad 80% terytorium dawnej Rzeczypospolitej, więc uwaga narodu, ale też historyków, zwrócona była zwrócona przede wszystkim na dzieje Polaków pod panowaniem rosyjskim. Trzeba jednak zdać sobie sprawę, że powstania, spiski niepodległościowe przynosiły naj-

więcej strat, bo wznagły prześladowania. Represje dotyczyły także Polaków z innych zaborów, którzy wspierali powstania w Królestwie. Trwa dzisiaj ahisteryczna dyskusja, czy powstania miały sens i że były one bezsensowne. Raczej należy zadać sobie pytanie, dlaczego dochodziło do zbrojnej walki i czy Polacy mają we krwi bezsensowne zachowania, skoro powstania kończyły się klęską i nie miały szans powodzenia. Ekspozowana była opinia Polaka-warchoła, wiecznego spiskowca i rewolucjonisty. Taką opinię starały się utrwalić rządy zaborcze, szczególnie rosyjski. Trzeba ideę powstańczą rozpatrywać w określonym czasie, zrozumieć przyczyny, a nie przenosić współczesnych poglądów. Pamiętać należy, że powstania nawet przegrane wzmacniały wewnętrzny opór i budowały patriotyzm, mimo chwil zwątpienia. Przypominały także Europie, że naród polski został zniewolony siłą, toteż naturalne było, iż walczy on o swoje prawa do niezawisłości. Nie ulega jednak wątpliwości, że wskutek poniesionych strat i zmiany sytuacji międzynarodowej po 1870 r. droga powstańcza nie miała już poparcia w społeczeństwie.

Warto zwrócić szczególną uwagę na inną niedocenianą w naszym społeczeństwie drogę do niepodległości: stawianie oporu poprzez szeroko rozumianą pracę organiczną. Praca organiczna polegała na podtrzymywaniu substancji narodowej na polu gospodarczym, kultury, nauki, organizacji społecznych i podejmowaniu wszelkich dozwolonych działań społecznych. Działania organiczne najwcześniej zaczęły się w zaborze pruskim, począwszy od lat dwudziestych XIX w. Można zadać pytanie, dlaczego w tym zaborze nie wybuchały powstania, czy tu Polacy byli inni? Poza krótkim powstaniem w czasie Wiosny Ludów (1848 r.), kiedy w całym Królestwie Prus łącznie z Berlinem doszło do zaburzeń społecznych, kolejne zwycięskie już powstanie wybuchło w Wielkopolsce w końcu grudnia 1918 r., kiedy powstawały zręby państwa polskiego. Wyjaśnienie tkwi w pewnym fenomenie państwa pruskiego polegającego na: przestrzeganiu prawa, gdzie w sądach także Polacy mogli szukać sprawiedliwości, ale też dzięki stopniowemu demokracyzowaniu się tego państwa powstawały coraz szersze możliwości dla legalnego działania na rzecz sprawy narodowej. Polacy mogli zasiadać w samorządach, tworzyć różne organizacje, bronić swego stanu posiadania poprzez tworzenie rozmaitych stowarzyszeń, organizacji gospodarczych oraz kulturalnych i naukowych. Można było bronić swoich praw narodowych, mimo że germanizacja po 1870 r. przybierała coraz ostrzejszą formę. Jakże ważną była działalność legalna: powstawały bi-

blioteki (słynna Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu), prasa – swoją lokalną prasę polską wydawano

Dodajmy inny element działań organicznych, głównie w zaborze rosyjskim. Wobec represji, prześladowań i rusyfikacji praca organiczna po klęsce powstania styczniowego została uznana tam za jedyną możliwą obronę polskości. Pewne działania podejmowali ugodowcy (konserwatyści), którzy za



Książę Adam Jerzy Czartoryski

praktycznie w każdym mieście, liczne wydawnictwa księgarskie, jak zasłużona Księgarnia Żupańskiego itp. Polacy spotykali się w swoich organizacjach, jak np. Hotel Bazar, który tylko z nazwy był hotelem, a był ważną instytucją polską, gdzie debatowano nad istotnymi sprawami dotyczącymi życia polskiego. Tutaj występowała także Polacy z innych zaborów m.in. znany i popularny wówczas pisarz Józef Ignacy Kraszewski. To w zaborze pruskim możliwy był słynny wóz Drzymały, władze pruskie musiały najpierw zmienić prawo, aby móc podjąć z nim walkę. W zaborze rosyjskim władza po prostu przysłałaby kibitkę (pojazd do przewożenia aresztowanych i skazanych) i wywiozła opornego na Syberię. Dlatego w zaborze pruskim ogromną wagę przywiązywano do legalnych metod działania, które umożliwiały obronę praw polskich.

cenę domagania się ograniczonych uprawnień autonomicznych gotowi byli zrezygnować z niepodległości. I znowu bardziej trzeba brać pod uwagę tamte czasy. Koncesje carskie były co prawda niewielkie, ale były. Właśnie w zaborze rosyjskim nastąpił burzliwy rozwój prasy polskiej, bibliotek, księgarstwa, instytucji kulturalnych. Mimo przeszkód cenzury debatowano nad sprawami polskimi, jeśli trzeba było w sposób zakamuflowany. Nawet badania nad starożytnością były polityczne, gdzie w pracach o absolutyzmie cesarzy rzymskich doszukiwano się krytyki systemu caratu. Czytanie między wierszami stało się naturalną sztuką. Znamy to z okresu PRL. Właśnie po klęsce powstania 1863 r. nastąpił wielki zwrot ku rozwojowi gospodarczemu Królestwa Polskiego. Można mówić o ekspansji na rynki rosyjskie. Wielu więźniów Sybiru penetrowało ten olbrzymi kraj naukowo i gospodarczo. Doszło



Wóz Drzymały

do tego, że pod koniec XIX wieku Polakom o wiele trudniej było uzyskać koncesje od rządu carskiego na działalność gospodarczą w Rosji tylko z tej racji, że byli Polakami. Jeszcze większe możliwości nastąpiły po rewolucji 1905 r., kiedy osłabiony carat wyraził zgodę także na zezwolenie polityki antypolskiej. Musimy o tych sprawach pamiętać, chcąc zrozumieć fenomen przetrwania i odzyskania niepodległości.

Na zakończenie dodajmy ogromne ułatwienie dla działania Polaków po uzyskaniu autonomii Galicji w 1867 r. Nie przypadkiem nazwano wówczas zabór austriacki polskim Piemontem (Królestwo Piemontu doprowadziło do zjednoczenia Włoch). Tutaj dzięki autonomii uzyskaliśmy najlepsze możliwości do działania na rzecz niepodległości, a przede wszystkim na niwie oświatowej i kulturalnej, mniej gospodarczej. Władzę w tej prowincji sprawowali wyłącznie Polacy od Namiestnika Galicji począwszy, przez Sejm Krajowy, samorządy terytorialne miejskie, wiejskie wraz z ich władzami. Spolszczona została administracja wszystkich szczebli, szkolnictwo, sądy. Tutaj działała wielce zasłużona dla podniesienia edukacji młodego pokolenia Rada Szkolna Krajowa. W Galicji dzięki autonomii znajdowali schronienie Polacy prześladowani w innych zaborach. Stąd do innych zaborów przemykana była literatura polityczna i inne wydawnictwa zakazane w pozostałych zaborach. Galicja była czynnikiem łączącym poszczególne zabory. Tu wreszcie zainicjowana była akcja niepodległościowa przez uciekiniera spod „opieki” caratu Józefa Piłsudskiego.

W tych bardzo skrótowych uwagach o działaniach na rzecz obrony narodu i w przyszłości odzyskania suwerennego bytu państwowego, dodajmy walki prowadzonej w niełatwych warunkach, można powiedzieć, że naród polski trwał i rozwijał się, w miarę istniejących pod zaborami możliwości. Pozostawanie 4/5 dawnego terytorium Rzeczypospolitej we władaniu Rosji carskiej opóźniło nasz rozwój społeczny,

narodowy oraz cywilizacyjny. Tutaj najbardziej można zauważyć, co oznaczał brak własnego państwa. Znacznie lepiej było pod zaborem pruskim, ale zaciekle i konsekwentna germanizacja w dłuższym okresie czasu osłabiała polskość. Stosunkowo najlepiej było w Galicji od autonomii w 1867 r. Jednak i ta prowincja była opóźniona w rozwoju gospodarczym, za co trudno winić tylko zaborcę austriackiego, ale było też w tej inercji dużo własnej winy. Szanse na szybszy rozwój możliwe były tylko w suwerennej Rzeczypospolitej. I o niej na powrót zaczęli myśleć politycy polscy przełomu XIX/XX wieku. Nasz wkład w odzyskanie niepodległości był bardzo różny i twórczy. Dlatego trzeba pamiętać o ludziach pracy organicznej, dzięki którym nasz naród przetrwał wiek XIX i działacze ci przygotowali kadry, które tak bardzo przydały się, kiedy Polska odrodziła się w 1918 r. niczym Feniks z popiołów.

Wydaje się, że na zakończenie cyklu o naszych losach w XIX wieku warto pokusić się o bardziej ogólną konstatację. Trzeba budować naszą pamięć historyczną na podstawie wiedzy o złożoności dziejów naszego narodu, pamiętać zarówno o dobrych stronach tej przeszłości, ale też o naszych słabościach. Moim zdaniem, trzeba uświadamiać uczniom już od szkoły podstawowej tak ważne wydarzenia jako logiczny ciąg historyczny, a także proces odzyskiwania niepodległości przez naszych przodków różnymi drogami. Takie podejście pozwoli lepiej nie tyle zapamiętać, co naturalnie przyswoić historię nie jako naukę o faktach do zapamiętania, ale bardziej jako wyjaśnienie naszej skomplikowanej historii. ■

Masz apkę i się cieszą!

Felieton ten piszę z porządnie ostrzyżoną głową, któremu to doniosłemu aktowi zostałem w końcu poddany w jednej z galerii handlowych po wcześniejszym zapisaniu się do kolejki i odczekaniu swego. Wykrzesywałem myśli spod schludnej fryzury to trochę jak serwować posiłek na czystym talerzu.

Oprócz tego, że byłem klientem, to także poniekąd piorunochronem, zbierającym radość pani fryzjerki z powodu powrotu jej do pracy. Ileż się ona naszczębiotała, zarabiając tym samym (ale nie tylko!) na napiwek. W ogóle tego dnia, opanowany chęcią pomagania small biznesowi, objadłem się w tej galerii, opilem kawę, dosłodziłem, naczytałem prasy. Stać mnie było, a co! Jako samozatrudnionemu, podarowano mi na czas pandemii całkiem godziwą pomoc. Z postojowego nie korzystałem, bo coś tam jednak przez ten czas robiłem w tej swojej jednoosobowej firmie - jako jej szef, kierowca, pijarowiec i robotnik.

I gdy tak szczękały mi koło jednego ucha fryzjerskie nożyczki, a koło drugiego usta samej fryzjerki, pomyślałem sobie, na jaką pomoc mógłbym liczyć od tych, którzy tę pokreconą, cudaczną formę samozatrudnienia przed laty wymyślili. Co daliby mnie, a co tej fryzjerce? Co kwiaciarce, która za ścianą

upiększała po długiej przerwie swój sklepik? A co krawcowej, która za drugą ścianą zdejmowała pierwsze po takiej samej przerwie przymiarki? I co daliby temu skośnookiemu chłopakowi, który nałożył mi na talerz kaczkę po seczuańsku z ryżem? A tej dziewczynie od kawy i lodów, będącej jednocześnie swoją szefową, kelnerką i sprzątaczką? No i tej pani z kiosku, która sprzedała mi plik gazet? Co by nam dali, gdyby to za ich światłych, nowoczesnych i europejskich rządów zaatakowała nas taka zaraza?

Co byśmy dostali? Zgrzewkę wody mineralnej i książkę-poradnik „Jak radzić sobie w trudnym czasie, aby zachować harmonię wewnętrzną”? Pewnie tak, pod warunkiem, że poradnik byłby wydrukowany i dystrybuowany (w cenie czystej kokainy lub czystego złota) przez któregoś z zaprzyjaźnionych z polityką biznesmenów. Chociaż nie, papier jest przecież taki staroświecki i nie da się na nim zarobić aż tak dużo, jak na nowych technologiach. Zatem zapewne byłaby to aplikacja na telefon. Apka „Jak radzić sobie z osobistym kryzysem, jak zmienić pracę, wziąć kredyt i wyjechać do innego miasta”. Pamiętacie słynny portal dla bezrobotnych za wiele milionów złotych? Nie? No to już pamiętacie.

Bo najpierw swoje (i pewnie jedyne) musiałyby dostać korporacja,



Autor jest reportażystą, felietonistą, powieściopisarzem. Obecnie pracuje w TVP3 Opole i TVP Info.

do której należy galeria, w której się strzygłem. Po co nam polski small biznes, skoro mamy tak dużo tak wielkich międzynarodowych korporacji? - że sobie sparodiuję słynną wypowiedź polityka, który mi publicznie obiecał, że jak zostanie prezydentem Polski, to ja przestanę być dziennikarzem.

A wracając do pomocy dla mikroprzedsiębiorców, to nie każdy potrafi ją docenić. Pewien znany mi osobiście biznesmen, tyleż nieudolny, co przepelniony nienawiścią do wszystkiego, co się w Polsce stało po 2015 roku (czemu często, chamsko i grafomańsko daje wyraz na FB), a jednocześnie niespełniony polityk zadłużonej partii, jako pierwszy pobiegł z wyciągniętą łapą do rządu. „Dajcie, pan! Dajcie na kawałek chleba dla dziecka”. I gdy w ekspresowym tempie dostał te bezzwrotne 5 tysięcy, wyśmiał zapomogę, twierdząc, że to za mało, aby popłacić rachunki, a za dużo, aby się upić. Skoro tej forsory sam nie potrzebował, to czy zechciał uszczuplić nią dług partii, dzięki której przez długi czas żerował na Polakach jak kleszcz, o tym jego profil na FB milczy.

ZBIGNIEW GÓRNIAK

Zalecenia CIOP w walce z koronawirusem

► **cd. ze str. 7**

- ograniczenie czasu bezpośredniego kontaktu (do maks. 15 minut);
- stosowanie środków ochrony indywidualnej – np. filtrującego sprzętu ochrony układu oddechowego (półmasek filtrujących lub półmasek/masek połączonych z filtrami), osłon oczu i twarzy, gogli, całotworzywowych rękawic jednorazowych (ochronnych lub medycznych), środków ochrony nóg, kombinizonów ochronnych;
- stosowanie środków do dezynfekcji rąk oraz powierzchni roboczych.

Zaleca się rezygnację z organizowania spotkań (np. seminariów, szkoleń czy konferencji) wymagających bezpośredniej fizycznej obecności pracowników. Powinny być one zastąpione przez tele- lub videokonferencje. Jeżeli spotkanie z fizycznym udziałem pracowników jest bezwzględnie konieczne, należy ograniczyć liczbę uczestników (maksymalnie do 15), zapewnić zachowanie między nimi bezpiecznej odległości, tj. minimum 1,5 m oraz maksymalnie skrócić czas takiego spotkania.

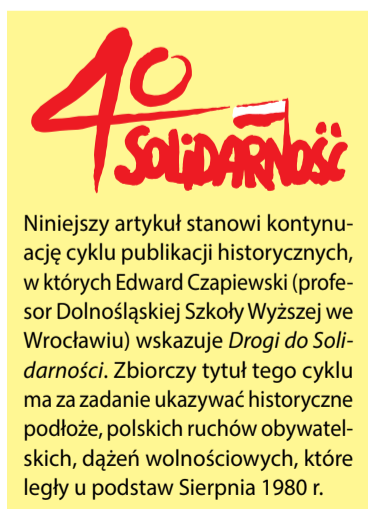
W ramach działań na rzecz ograniczenia kontaktów bezpośrednich pracowników zaleca się, jeżeli pozwala na to charakter pracy, organizowanie jej w sposób zdalny. W celu

umożliwienia pracownikom wykonywania pracy zdalnej w sposób zgodny z zasadami bezpieczeństwa i ochrony zdrowia zaleca się:

- określenie zasad i organizacji pracy zdalnej, obejmujące m.in. określenie godzin pracy, w których pracownik powinien pozostać w gotowości do kontaktu z przełożonym, obowiązek raportowania wykonanych zadań;
- umożliwienie pracującym zdalnie pracy w elastycznych godzinach ze względu na fakt, że wykonywana jest ona często w miejscu, gdzie przebywa więcej osób (np. dzieci), których obecność może stanowić utrudnienie dla pracownika w realizacji zleconych zadań;

- udzielanie zezwoleń na czasowe zabranie do domu sprzętu, którego używają w pracy (np. komputera, drukarki, lampy);
- wsparcie pracujących zdalnie w celu przygotowania w sposób zgodny z zasadami ergonomii stanowiska pracy w domu oraz wykorzystywania niezbędnego do wykonywania pracy sprzętu i oprogramowania komputerowego, w tym narzędzi tele- i videokonferencyjnych. Pracodawca powinien przekazać pracownikom te informacje przez dostępne formy komunikacji elektronicznej i/lub instruktaż on-line.

MATERIAŁ CIOP OPRACOWAŁ PAWEŁ CHABIŃSKI



SPOŁECZNE

Wybory raz jeszcze

Przepadł majowy termin wyborów. Według ostatnich doniesień medialnych są plany, by przeprowadzić je 28 czerwca. Jak ogłosił premier Mateusz Morawiecki, rząd chce „wypełnić obowiązki konstytucyjne i przeprowadzić te wybory zgodnie z konstytucją”. – Dzisiaj planujemy zrobić to 28 czerwca. Późniejszy termin nie byłby wskazany, ponieważ potem do 6 sierpnia kończy się kadencja prezydenta i z terminów, które potem wynikają z prawa mogłoby to oznaczać, że ogłoszenie ostateczne wyborów czy zatwierdzenie wyborów przez Sąd Najwyższy przeciągnęłyby się poza ten termin – powiedział premier.

Solidarność chroni pracowników

Firmy, w których funkcjonuje NSZZ „Solidarność”, praktycznie nie zwalniają pracowników, a wprowadzane ograniczenia w czasie pracy, przestoje ekonomiczne i obniżki wynagrodzeń wprowadzane są w ramach porozumień. Często korzystniejszych niż dopuszczają to zapisy tarczy antykryzysowej. To główne informacje przekazane przez szefów zarządów regionów i sekretariatów branżowych w ramach wideokonferencji z Prezydium Komisji Krajowej. W ponad 90. proc. przypadków firmy wprowadzające ograniczenia w związku z kryzysem wywołanym pandemią, gdzie funkcjonują organizacje NSZZ „Solidarność”, nie uruchomiły zwolnień grupowych. Grupa 33 przewodniczących zarządów regionów oraz 15 przewodniczących sekretariatów branżowych przez 2 dni relacjonowała Prezydium KK sytuację poszczególnych firm.

Powstaną nowe mieszkania

Wicepremier Jadwiga Emilewicz na briefingu prasowym we Wrocławiu poinformowała o podpisaniu porozumienia między samorządem Wrocławia a Krajowym Zasobem Nieruchomości o przekazaniu 20 ha ziemi na cele budownictwa społecznego. Na dwunastu działkach budowlanych może powstać kilka tysięcy mieszkań.

– Na mocy tego porozumienia będzie mogła powstać spółka, która zrealizuje to przedsięwzięcie. W najbliższym czasie powstaną inicjatywy legislacyjne, które już są w procesie legislacyjnym. Te mieszkania będą mogły powstać ze znaczącym wsparciem budżetu państwa. Zmieniamy zasady dofinansowania budownictwa społecznego. Będziemy je dofinansowywać kwotą – grantem do 80 procent wartości inwestycji. Będą to środki z Banku Gospodarstwa Krajowego – zapowiedziała Emilewicz.

Dolnośląski Pakiet Gospodarczy

Dopłaty do pensji, pożyczki, poręczenia, uproszczone formy spłat już zaciągniętych zobowiązań oraz specjalistyczne doradztwo – to tylko niektóre z form pomocy dla dotkniętych kryzysem przedsiębiorców. Suma wsparcia, jakie przygotował samorząd województwa, jest niezwykle cenna. Dolnośląski Pakiet Gospodarczy to system pomocy dedykowany mikro-, małym i średnim przedsiębiorcom na Dolnym Śląsku. Wartość różnorodnych działań oferowanych w jego zakresie przekroczy miliard złotych. Przygotowany przez Samorząd Województwa Dolnośląskiego Pakiet złagodzi ekonomiczne i gospodarcze skutki epidemii wywołanej wirusem SARS-CoV-2.

Pomoc oparta będzie na dwóch filarach: finansowym oraz koordynacyjno-doradczym. Zaangażowane będą w nią podległe samorządowi województwa instytucje otoczenia biznesu oraz agencje współpracy gospodarczej. Celem jest dotarcie do dolnośląskich przedsiębiorców z szeroką ofertą działań osłonowych pozwalających na zachowanie miejsc pracy i wsparcie funkcjonowania ich firm. Program działań będzie podlegał ciągłej weryfikacji oraz będzie przystosowywany do zmieniających się warunków gospodarczych. Pieniądze pochodzą z funduszy unijnych oraz środków będących w dyspozycji samorządu województwa.

KULTURALNE

Muzea i galerie otwarte dla zwiedzających

Od połowy maja można już zwiedzać oddziały Muzeum Narodowego i inne placówki. Przed wizytą należy pamiętać o sprawdzeniu godzin otwarcia i m.in. o ubraniu maseczki. Płyny do dezynfekcji rąk będą dostępne przy wszystkich wejściach do budynków oraz w toaletach.

– Wszyscy dyrektorzy muzeów i galerii zostali zobowiązani do takiego zorganizowania pracy, aby zapewnić maksymalne bezpieczeństwo zwiedzającym – podkreśla Jerzy Pietraszek, dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego.

Każde z muzeów ustala własny limit osób zwiedzających, zależny od powierzchni obiektów.

Biblioteki otwarte dla czytelników

Od 14 maja Miejska Biblioteka Publiczna otworzyła 24 filie – 14 z tzw. wolnym dostępem do półek i 10, w których książki przyniesie nam z półki bibliotekarz. Pozostałych 15 filii na razie będzie nieczynnych, ale możemy pożyczone stamtąd książki oddać w innych filiach.

Najważniejsze to mieć ochronną maseczkę. W filiach z wolnym dostępem bibliotekarz pokieruje najpierw, aby oddać zbiory, które zostaną poddane kwarantannie, następnie zapewni nam ochronne rękawiczki. Potem możemy wybrać sobie książkę i podejść z nią do stanowiska wypożyczalni.

Wratislavia Cantans 2020

Tegoroczna 55. edycja festiwalu Wratislavia Cantans miała się rozpocząć 4 września. Już wiadomo, że z powodu epidemii koronawirusa nie uda się w tym roku zrealizować pełnego programu, a organizatorzy przekładają imprezę na wrzesień 2021 roku, ale nie rezygnują w muzyki w ogóle. Specjalnie dla melomanów zorganizują trwającą 3 dni imprezę nawiązującą do festiwalu. Nad jej kształtem pracują teraz dyrektorzy – Andrzej Kosendiak i Giovanni Antonini.

Bardzo Młoda Kultura

Program Bardzo Młoda Kultura jest realizowany w ramach „Paktu dla Kultury” przez Narodowe Centrum Kultury. Właśnie ruszył nabór wniosków, autorzy najlepszych pomysłów mogą otrzymać nawet 10 tys. złotych.

Bardzo Młoda Kultura 2019–2021 to ogólnopolski trzyletni program realizowany i finansowany przez Narodowe Centrum Kultury. Na terenie Dolnego Śląska jego operatorem wojewódzkim jest Ośrodek Działań Artystycznych „Firlej” we Wrocławiu. Celem tej inicjatywy jest wzmocnienie roli edukacji kulturowej poprzez pobudzanie i wykorzystywanie edukacyjnego potencjału kultury.

Na wsparcie w ramach programu mogą liczyć inicjatywy tworzone wspólnie przez przedstawicieli podmiotów kultury oraz placówek oświatowo-edukacyjnych, skierowane do dzieci i młodzieży szkolnej oraz kadry oświatowej, rodziców i opiekunów. Pomysły muszą się wyróżniać oryginalnością, wysokim potencjałem kulturotwórczym i edukacyjnym oraz mieć lokalny charakter, a także angażować lokalną społeczność i partnerów.

Willmann. Opus magnum

Najważniejsza wystawa tego roku we Wrocławiu została przedłużona. Blisko 100 dzieł mistrza śląskiego baroku pod jednym dachem obejrzymy aż do 4 października, o 5 miesięcy dłużej niż było planowane.

Ekspozycja „Willmann. Opus magnum” jest prezentowana od 15 maja do 4 października 2020 w Pawilonie Czterech Kopuł Muzeum Sztuki Współczesnej. Wszystkie obrazy pozostają, choć zmieni się aranżacja ekspozycji.

Wielka wystawa monograficzna Michaela Willmanna (1630–1706), jednego z najwybitniejszych artystów doby baroku w Europie Środkowej, zwanego śląskim Rembrandtem to wielkie wydarzenie. Pokazanych jest blisko 100 obrazów, co stanowi prawie 1/3 zachowanego dorobku artysty. Wśród nich znajdują się dzieła o tematyce mitologicznej, religijnej, portrety oraz pejzaże.

Nowości w Starej Kopalni

Od maja Stara Kopalnia w Wałbrzychu jest czynna dla turystów. Na zwiedzających czeka wzbogacona o nowe elementy trasa zwiedzania oraz 3 wystawy: „Harmony” Marcina Ryczka, „Lekcje Ciemności w Wałbrzychu” Bogdana Konopki i „Dekada Ognia” studentów warszawskiej ASP. Czas długiej przerwy w działalności instytucji kultury pracownicy Starej Kopalni wykorzystali na wzbogacenie ekspozycji. Zmiany zaszyły na kilku odcinkach trasy. W sztolni szkoleniowej, gdzie prezentowane są różne górnicze prace, pojawiło się m.in. stanowisko odpalania materiałów wybuchowych wraz z linią strzałową i stanowisko wiertacza z wyposażeniem. Kolejnym miejscem z nowościami jest tunel – została tam zlokalizowana ekspozycja narzędzi i urządzeń stosowanych w pracy pod ziemią, np. wyciągarki ręczne, wiertarki i młotki pneumatyczne, drobny sprzęt pomocniczy oraz ekspozycja podstawowej zabudowy górniczej. Wykonana została również imitacja podszybia (przy windzie). Ekspozycje są udostępnione do oglądania m.in. w ekspozycjach wykonanych z dawnych szafek ubraniowych i w gablotach. W dawnym tunelu odstawi kamienia znalazły się również zabytkowe kopalniane wozy, drzewiarki i platformy. Pojawiło się także więcej pamiątek związanych z historią i górnictwem uroczystościami.

opr. Janusz Wolniak



Coraz więcej ozdrowieńców

Mamy końcówkę maja, a matury rozpoczną się w czerwcu. Nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć dlaczego. I w zeszłym roku egzamin dojrzałości w wielu miejscach był przekładany. Może nie wszyscy pamiętają o kilkuset, a dokładnie ponad 700 alarmach bombowych, jakie powodowały zamieszanie w szkołach w całym kraju. Na skrzynki pocztowe placówek oświatowych wpływały zawiadomienia o podłożonych rzekomo bombach. Każdorazowo taki anons wywoływał mobilizację wszystkich specjalistycznych służb policyjnych, strażaków i pogotowia. Na szczęście okazywało się za każdym razem, że te alarmy były fałszywe. Nikt wówczas nie wiedział, kto tak sobie z maturystów żartował. Co ciekawe, dopiero teraz po roku, pojawiły się informacje z kręgu służb specjalnych o tym, że za tymi fałszywymi alarmami stał rosyjski wywiad GRU. Brzmi to niezwykle ponuro i ciekawe dlaczego te okryte złą sławą służby, akurat za cel wzięły sobie polską młodzież. A może tu wcale o zdających nie chodziło, tylko o monitoring służb, przyjrzenie się jak reagują? Skala tych alarmów i interwencji była przecież bardzo duża.

Oby w tym roku do tego stresu z koronawirusem nie dołożył się jeszcze jeden. Może w tym roku Ruscy skorzy do żartów nie będą, bo tam zaraza ustępować nie chce. Jak podają oficjalnie, dziennie wykrywają około 10 tysięcy zarażonych osób. U nas na szczęście powoli zaraza ustępuje. Otwierają się kolejne przedsiębiorstwa, sklepy, bary, restauracje, zakłady fryzjerskie, niektóre instytucje kultury. Na otwarcie czekają zamknięte granice, hotele, baseny i ośrodki wypoczynkowe.

Przyroda już dawno obudziła się do życia, a my ludzie powoli wychodzimy z szoku po ataku niewidzialnego wirusa. Niestety mamy na świecie około 400 tysięcy ofiar śmiertelnych, a w Polsce już tysiąc. Do tego dochodzą niestety miliony osób, które straciły pracę czyli środki do życia. W samych tylko Stanach Zjednoczonych aż 40 milionów. Niektórzy porównują straty wywołane pandemią do wojny. Na pewno będzie to przedmiotem nieustannych analiz i statystyk.

Są jeszcze inne aspekty tej sytuacji czyli wpływ na naszą świadomość, naszą psychikę i nasz język. Zajmę się jedynie tą ostatnią sferą. Najbardziej pożądaną w dobie zarazy informacją jest radość z wyzdrowienia osób. Polski pacjent zero wyzdrowiał. I oto upowszechniło się nowe słowo – ozdrowieńcy. A jeszcze bardziej pożądaną

jest osocze ozdrowieńców, będące namiastką leku na koronawirusa.

Za sprawą marszałka Grodzkiego pojawiło się sformułowanie zabójcze koperty. Nikt nie dowiedział jeszcze, że poprzez wysłane listy mógł ktoś się zarazić, ale czemu ludzi nie postraszyć.

Z nazwą choroby Covid 19 są już używane zwroty covidowi pacjenci i covidowe oddziały. Furorę robi zwrot szpitala jednoimienne jako oczywiste, ale groźniej brzmiące szpitala zakaźne.

Kiedy podawane są informacje o zgonach, najczęściej słyszymy o chorobach współistniejących. Kiedy z kolei o ilości zarażonych, o spłaszczony krzywej zachorowań.

Teraz z kolei najczęściej używane słowo to odmrażanie. Dowiadujemy się co już zostało odmrożone a co dopiero będzie i bynajmniej nie chodzi o to, co w lodówce. To tylko te najbardziej rozpowszechnione słowa i wyrażenia, które przebojem wtargnęły w naszą przestrzeń. Językoznawcy będą mieli co niemiara materiału do analizy.

Wraz z postępującą albo ustępującą zarazą nadeszła magia liczb. Pierwsze tygodnie codzienne komunikaty były podawane jak relacja z frontu wojny. Dzisiaj tylu a tylu poległych, tylu rannych. Do tego doszło bezustanne porównywanie. Statystyka jak nigdy wcześniej zawiądnęła naszą wyobraźnię. W tym kraju tyle, w tamtym mniej, w innym więcej. Tak, ale przecież tam jest więcej a tam znowu mniej mieszkańców. Na początku osoby, które zachorowały poznawaliśmy z imienia i nazwiska, z adresu zamieszkania. Później zreflektowano się, że tak nie można. Statystyki zaczęły dotyczyć już populacji powiatów.

Teraz już w codziennych informacjach nie zawsze dowiadujemy się jaki jest stan, musimy poszukać, by dowiedzieć się dokładnie. Część ludzi zaczęła obojętnieć i lekceważyć chorobę. W necie powielane jest pytanie czy znasz kogoś kto zmarł na koronawirusa i poddawana w wątpliwość strategia państwa. Sprzyja temu trwająca kampania wyborcza. Niektórzy kandydaci próbują wszystkie niewątpliwe sukcesy rządu w walce z zarazą lekceważyć, inni w ogóle kwestionują racjonalne działania. Na szczęście naród w tym względzie zaufał fachowcom a nie znachorom.

Mam nadzieję, że również w nadchodzących wyborach zadziała podobny mechanizm.

Janusz Wolniak

Prezentowane w felietonie treści i poglądy należą do autora, nie są oficjalnym stanowiskiem Redakcji.

Wydarzenia w obiektywie



FOT. JANUSZ WOLIŃIAK

Bez maski ani rusz

Od 16 kwietnia mamy obowiązek zasłaniania ust i nosa na ulicy, w urzędach, sklepach, transporcie publicznym, punktach usługowych. Obowiązuje on do odwołania. Ponieważ jest coraz więcej dowodów naukowych na to, że część osób choruje bezobjawowo, noszenie maseczek, przyłbic lub zasłanianie ust i nosa elementami odzieży może powstrzymać rozprzestrzenianie się koronawirusa. Na zdjęciu w maseczce wicepremier Jadwiga Emilewicz.



FOT. JANUSZ WOLIŃIAK

Maseczki profesjonalne

Najbardziej na zarażenie koronawirusem są narażeni pracownicy służby zdrowia. To oni na co dzień ryzykują swoim zdrowiem i życiem ratując innych. Wśród nich na pierwszym froncie walki z zarazą są pracownicy Pogotowia. Dlatego tak ważne jest, aby właśnie oni byli wyposażeni w profesjonalny sprzęt. Szerzej piszemy o tym na stronie 4. „DS.”



FOT. JANUSZ WOLIŃIAK

Wszyscy nosimy maseczki

Przypomnijmy, że wychodząc poza dom i własną posesję, na drogach i placach, w komunikacji publicznej, jadąc samochodem z osobami, z którymi nie mieszkamy, w miejscach ogólnodostępnych, obiektach sportowych i turystycznych, w transporcie kolejowym, drogowym, lotniczym, morskim lub wodnym śródlądowym, na terenie nieruchomości wspólnych, czyli na klatce schodowej, w windzie, na wspólnym podwórku itp., musimy pamiętać o założeniu maseczki. Na zdjęciu Sławomir Bielakiewicz, zastępca przewodniczącego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk.

opr. jw

Otwierał ludziom oczy

Ksiądz Julian Żrałko zawsze powtarzał, że to skandal, aby górnik dostawał wódkę na Barbórkę. Kilo kielbasy, ćwiartka wódki i paczka tanich papierosów – taki był często zestaw upominkowy. Były i takie sytuacje, że górnik przy wypłacie dostawał rolkę papieru toaletowego i jedną cytrynę.

Po powstaniu Solidarności ksiądz Żrałko organizował święto górników w parafii. Barbórki u księdza były solą w oku walbrzyskiej PZPR i Służby Bezpieczeństwa. To właśnie powstanie Solidarności po pamiętnym strajku w kopalni Thorez umożliwiło powrót na kopalnię figury św. Barbary wraz z wezwaniem modlitewnym „Święta Barbaro módl się za nami!”.

Mieczysław Tarnowski, Idzi Gagatek oraz właśnie ksiądz Żrałko to trzy osoby najbardziej aktywne podczas strajku w kopalni Thorez – wspomina strajk sierpniowy 1980 r. Jerzy Langer.

– Kopalnie u nas wcześniej stały niż na Śląsku. Pierwsza z nich to kopalnia Thorez. Zaraz też pojawił się u nas ksiądz Żrałko – dodaje ówczesny działacz Solidarności, były wiceprzewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. – Kiedy zarejestrowano Związek, załogi pracy z Wałbrzycha wymusiły zezwolenie na budowę nowego kościoła na osiedlu Podzamcze. Dawno nie powstał w mieście nowy kościół. Dziś jest to osiedle, które ma około 20 tysięcy ludzi. W pośpiechu grodziliśmy teren. Szybko też zbudowaliśmy kaplicę, by nam komuniści tego nie zabrali.

W Wałbrzychu jest bardzo stary kościółek poewangelicki, czasem organizuje się tam koncerty. Przed wojną obok świątyni stała figura anioła. Komuchy anioła zdegradowały i postawiły popiersie Marchlewskiego. Po 1989 r. zwalono komunistę i teraz jest to pomnik Niepodległości. Jeśli chodzi o parafię księdza Juliana, to właściwie wszystko tam się robiło, nawet barbórki, oczywiście po Mszy świętej.

Górnicy mieli zaufanie do kapłana, który był z nimi w czasie sierpniowego strajku i w pamiętnym dla całej Polski dniu 31 sierpnia 1980 r. odprawił msze z kazaniem w kopalni. Podczas kilkunastu miesięcy określanych później mianem „karnawału Solidarności” dał się poznać jako organizator uroczystości religijnych i patriotycznych w kościele św. Jerzego, na stadionie KS Górnik, w zakładach pracy. Był z górnikami również podczas czasu szczególnej próby charakterów – 13 grudnia 1981 r. odprawił Mszę za Ojczyznę oraz podjął udaremnioną przez wojsko i ZOMO próbę dotarcia z posługą duszpasterską do strajkujących w KWK Thorez. W następnych latach mimo szykan ze strony SB współorganizował Duszpasterstwo Ludzi Pracy i Klub Inteligencji Katolickiej oraz coroczne Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej.

Ksiądz zawsze upominał się o to, by górnicy mieli odpoczynek w niedzielę – opowiada Krystian Bukina. Funkcjonował wtedy cztero-brygadowy system pracy. Kiedy zbliżała się Barbórka, zawsze było mnóstwo wypadków pod ziemią. Jak mówiono: św. Barbara zabiera do siebie górników. Oczywiście nonsens. Powód był inny. W grudniu trzeba było zwiększać wydobywanie do planu rocznego. Ukuliśmy nawet hasło: „Nieważne zdrowie, nieważne życie, ważne wydobywanie”.

Ksiądz Julian wszystkie te kwestie rozumiał. Miasto miało być, podobnie jak sze-



Ks. infułat Julian Żrałko

FOT. MARCIN RACZKOWSKI

reg innych w Polsce, przykładem „miasta socjalistycznego”. Miasta ateistów. Miasta bez kościołów. Mimo jednak tak wielkiego „nakładu pracy” „czerwony Wałbrzych” nie został do końca zateizowany. Przede wszystkim dzięki tym, którzy poddani zostali największej presji – przybyszom z Kresów Wschodnich.

Urodzony w województwie tarnopolskim w Wicyniu Julian Żrałko dość szybko przekonał się, czym jest „czerwona zaraza”. – Miałem pięć lat, a doskonale też pamiętam, jak przyszli do naszej wioski Sowici. Już kiedy byłem chłopakiem, dowiedziałem się od rodziców, że byliśmy wtedy przeznaczeni do wywózki i dlatego ukrywaliśmy się całą zimę w jarze wśród drzew. Spałem z bratem młodszym o dwa lata w jakiejś ziemiance. To były straszne dni i noce. Tata mówił: chowajcie się, chowajcie się. Do dziś pamiętam to wydarzenie jako wielką traumę – wspominał ksiądz w wypowiedzi udzielonej Mateuszowi Wyrwichowi autorowi książki „Kapelani Solidarności”.

Pierwszy raz do Wałbrzycha młody ksiądz trafił w 1960 r. po odebraniu święceń kapłańskich z rąk biskupa Bolesława Kominka. Po roku odbył w Krakowie studia na krakowskiej Papieskiej Akademii Teologicznej. Tam zrobił licencjat ze społecznej nauki Kościoła i magisterium. Po powrocie do Wrocławia i działalności w duszpasterstwie akademickim trafił w 1966 r. ponownie do Wałbrzycha. I pozostał tam do końca.

Pogrzeb kapłana odbył się 15 maja br.

Podczas pisania artykułu wykorzystałem materiał zawarty w książce Mateusza Wyrwicha „Kapelani Solidarności”.

MARCIN RACZKOWSKI

Na pierwszej linii

O walce z pandemią, ludzkiej dobroci i poświęceniu oraz o planach na najbliższą przyszłość z Pawłem Trawką, rzecznikiem prasowym Caritas Archidiecezji Wrocławskiej, rozmawia Marcin Bradke.

Epidemia nadal trwa i – tak naprawdę – nie wiemy, kiedy nas opuści. Wrocławska Caritas od samego początku zaangażowała się w walkę z koronawirusem. Dalsze się zaskoczyć?

Nie do końca. Mieliśmy pewne sygnały, że TO nadchodzi, więc zdążyliśmy się nieco przygotować. Kiedy wprowadzono obostrzenia, przeorganizowaliśmy wszystkie nasze działania. Dotyczyło to łaźni przy Katedralnej, jadalni na Słowiańskiej, domów opieki, zakładów opiekuńczo-pielęgnacyjnych, ośrodka szkoleniowo-wychowawczego i warsztatów terapii zajęciowej, czyli wszystkich tych placówek, nad którymi Cari-

żało dostarczać posiłki i artykuły pierwszej potrzeby. Zbieraliśmy więc pieniądze na paczki dla seniorów, roznoszone potem przez wolontariuszy.

Łatwo było pozyskać wolontariuszy?

Nie. Ludzie się pochowali, zastosowali do rady, by pozostać w domu. Wolontariusze oczywiście byli, ale jednak brakowało rąk do pracy, sięgnęliśmy więc po pomoc wojska. Wiele zawdzięczamy płk. Arkadiuszowi Barańskiemu z XVI Dolnośląskiej Brygady Obrony Terytorialnej, który momentalnie odpowiedział na nasz apel. Wsparli nas żołnierze jego brygady oraz podchorążowie Akademii Wojsk

wydawano (i nadal wydajemy) w jednorazowych naczyniach, w sposób bezkontaktowy, na ustawionych specjalnie stolikach. Żołnierze czuwali nad porządkiem – by ludzie zachowywali odpowiednią odległość w kolejkach i nie jedli na podwórku, na którym rozdzielane były porcje żywnościowe. To wielkie wsparcie, zważywszy fakt, iż zwiększyła się liczba potrzebujących. Z dnia na dzień zamiast czterystu pięćdziesięciu posiłków musieliśmy wydawać sześćset trzydzieści. Skąd taki skok? Ano, do Wrocławia ściągnęli bezdomni z okolicznych miejscowości. Nie mieli już pomocy u siebie, ponie-

waż mieszkańcy przestali wychodzić z domów, a tym samym nie wspomagali ubogich na ulicy, ponadto zaczęto się bać bezdomnych jako potencjalnych nosicieli wirusa. Dlatego wielu z nich przyjechało do naszego miasta. Zauważyliśmy też sporą grupę osób, które nas wcześniej nie odwiedzały – schludnie ubranych i zadbanych – ci ludzie stracili pracę oraz środki do życia, prawdopodobnie z powodu epidemii.

Żołnierze, z tego co wiem, pomagali również przy łaźni.

Tak, tam także dbali o porządek. Łaźnia była oblegana jako jedyne miejsce, w którym bezdomni mogli zadbać o higienę. Jednak ze względu na zaostrożone zasady sanitarne wpuszczaliśmy mniejsze grupki, a zabezpieczali to chłopcy w mundurach. Muszę też dodać, że przydali się wielokrotnie przy nagłych akcjach typu „przyjechały paczki” – rozpakowywali, przewozili, rozdawali. Bez nich nie dalibyśmy sami rady.

Jak wygląda pozyskiwanie środków finansowych?

Część z nich to pieniądze Caritas Archidiecezji Wrocławskiej, ponadto środki, jakie otrzymaliśmy z Caritas Polska – miliony zebrane w całym kraju, przekazywane następnie w poszczególne miejsca potrzebujące pomocy. Dzięki nim mogliśmy



Paweł Trawka – rzecznik wrocławskiego Caritasu

przeprowadzić wspomnianą akcję Pomoc dla Seniora – mówimy tylko w tym przypadku o 50 tys. złotych. Kiedy wykryto Covid wśród naszych podopiecznych w Dobroszycach, kwotą 25 tys. złotych wsparła nas Fundacja PGNiG. Poza tym otrzymaliśmy ogromną pomoc z Orlenu, transport sprzętu przysłanego stamtąd wart był ponad 100 tys. Weszliśmy we współpracę z Urzędem Wojewódzkim we Wrocławiu i pomagaliśmy w dystrybucji środków ochrony osobistej i płynów dezynfekcyjnych z KGHM-u. To ponad 2 tys. litrów płynu, rozprowadzonego w ponad sześćdziesięciu placówkach na Dolnym Śląsku. Trafił do szpitali, stacji pogotowia ratunkowego, ale – przede wszystkim – do domów opieki społecznej. Reasumując, wartość pomocy, jaką otrzymaliśmy, to dobre kilkaset tysięcy złotych. Cały czas spływają do nas środki ochrony osobistej dla

przy parafiach. Druga kwestia to budowanie pewnego zaufania wobec osób bezdomnych i – szczególnie teraz – większe zrozumienie ich potrzeb. Mówiłem już, że przez ostatnie dwa miesiące nasza łaźnia była pierwszą linią frontu. Myśmy ciągle słyszeli w radio i telewizji „myj ręce, zostań w domu”. Gdzie mieli myć ręce ubodzy, bez dachu nad głową? Przychodzili do nas wykapać się i włożyć czyste ciuchy. Wyczerpaliśmy niemal do zera zapasy męskiej odzieży i teraz potrzebne jest dosłownie wszystko: buty, spodnie, koszule, swetry, skarpetki, majtki i podkoszulki, a za jakiś czas – szaliki, kurtki i czapki. W dobrym stanie i wyprane. Głęboko wierzę w solidarność wrocławian, której tylekroć dowiedli. Prosimy zatem o przynoszenie ubrań i bielizny do siedziby Caritas Archidiecezji Wrocławskiej na ul. Katedralną 7. Pamiętajmy – warto pomagać.



Dystrybucja darów

tas ma pieczę. Uruchomiliśmy też programy wspierające, jak choćby #PomocDlaSeniora. Ten program był szczególnie ważny, bowiem dotyczył grupy osób najbardziej zagrożonych, które nie mogły wychodzić z domu i którym nale-

żało dostarczać posiłki i artykuły pierwszej potrzeby. Zbieraliśmy więc pieniądze na paczki dla seniorów, roznoszone potem przez wolontariuszy. Zbieraliśmy więc pieniądze na paczki dla seniorów, roznoszone potem przez wolontariuszy.



Jedna z charytatywnych akcji prowadzonych przez wrocławski Caritas



Pomoc żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej

Ciekawe filmy w sieci

Co roku, tuż po majówce, szykowali wielką ucztę filmów dokumentalnych. Tym razem Festiwal Millennium Docs Against Gravity zaproponował przegląd wybitnych dokumentów w Internecie. Wybraliśmy dla Państwa kilka z nich.



T rzej różni reżyserzy, trzy różne tematy, trzy zupełnie inne spojrzenia na rzeczywistość. A łączy ich jedno: każdy z nich – chociaż w inny sposób – opowiada o ludzkiej pracy, wplatając ją w aktualność wobec wydarzeń współczesnego świata.

Ludowa Republika Pożądania

reżyseria: Hao Wu
kompozytor: Michael Tuller
rok produkcji: 2018

„Setki milionów Chińczyków śledzi poczynania swoich bohaterów [w Internecie, na specjalnej platformie YY.com. Słucha, jak śpiewają, opowiadają dowcipy i wspiera ich finansowo, by poczuć się częścią czegoś większego (...)]. [Przy czym] talent nie jest konieczny, by zyskać fanów i zarobić gigantyczne pieniądze” – czytamy na portalu Ninateka. Zapoznając nas z młodymi ludźmi, którzy dzięki występom w Internecie zaczęli zarabiać krocie, reżyser Hao Wu odkrywa mechanizmy wirtualnego świata, a w dobie

koronawirusa film zyskuje jeszcze bardziej na aktualności, odkrywając przed nami korzyści i straty z nim związane.

„Należy dopilnować, by Wasi odbiorcy czuli się zaangażowani. Każdy sponsor zaczyna jako twój fan. Potem mogą zacząć ci kupować prezenty lub nawet sponsorować cię na wyłączność” – mówi nauczycielka, szkoląca ludzi, którzy chcą się utrzymywać z występowania w Internecie. W Chinach to sposób na wyjście z nizin społecznych, zarobienie pieniędzy i sławę. Zasada zaangażowania odbiorcy, czyli – de facto – robienia tego, co jemu się spodoba, działa na każdym poziomie: gdy występujący w sieci bohaterzy stawiają swoje pierwsze kroki w Internecie i gdy pną się wyżej: z czym związana jest współpraca z własnym sponsorem i agencją.

Reżyser ukazuje też ciekawy mechanizm u widzów wspomnianych bohaterów, którzy usiłują zagłuszyć brak relacji w życiu i wynikające z tego poczucie osamotnie-

nia, w zaskakujący sposób. Bo zamiast kontaktu ze swoim bohaterem mogą nawiązać w tylko w jednym, jedynym momencie: wplacając mu pieniądze.

Uwikłani – to słowo, które najtrafniej charakteryzuje internetowych bohaterów. Uwikłani we własne marzenia o karierze, w zależności od łaski i niełaski fanów i sponsorów, którzy ilością wpłacanych pieniędzy decydują o ich losie.

My, Polacy, dostrze-

my tu tak dobrze znane z naszego podwórka i przeniesione w wirtualny świat zjawisko: jak małe podmioty zostają pochłonięte przez coraz większe firmy. Przeanalizujemy mechanizm uzależniania małych podmiotów od sponsora i od właścicieli akcji, przesuwanie coraz większych zarobków z występującego w Internecie z jednostki na „wspierające go” molochy. Poznamy nowe mechanizmy, uzależniające jednostki od większych graczy.

Współczesny mężczyzna

reżyseria: Eva Mulvad
rok produkcji: 2017

„Może gdybym żył dla innych, byłbym bardziej szczęśliwy” – mówi przystojny skrzypek światowej sławy i model, który zrobił zawrotną karierę. To o nim, Charliem Siemie, opowiada dokument „Współczesny mężczyzna”. Codzienne życie: podróże, koncerty po świecie, eleganckie gale, pełne zachwyty nad jego talentem i osobą rozmowy przeplatają się tu ze studium współczesnego człowieka sukcesu. Siem naukę gry

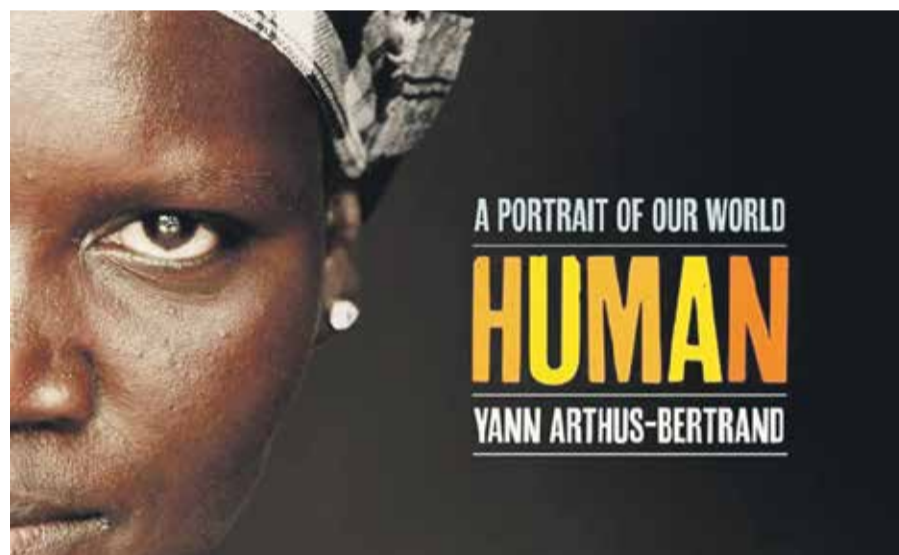
n skrzypkach zaczął w wieku trzech lat i doprowadził ją do perfekcji, dzięki samodyscyplinie. Jednak za sukces zapłacił wysoką cenę. W życiu pełnym zmian nie pozwalała sobie na luksus, jakim jest żona i przyjaciele.

„Sam nie wiem. Może mógłbym być szczęśliwy” – bohater wypowiedział znamienne słowa.

„Prowadzę życie jak dziecko. Robię wszystko dla siebie – dodaje. – A największego szczęścia doświadcza się, gdy robimy coś dla innych. Najbardziej rozwinąłbym się jako człowiek w rodzinie, wychowując dziecko...”

„Współczesny mężczyzna” to dokument, który pozwala głębiej

poetyckim obrazie ludzi wszystkich kultur i ras dostrzeżemy to, czym żyją ludzie, jak podobne do siebie i jak różne są ich problemy, sposoby odbioru rzeczywistości i przeżywanie. Pracownicy fizyczni w Bangladeszu, afgańscy uchodźcy, afrykańskie ofiary rzezi czy amerykańscy skazańcy oczekujący na wyrok w celi śmierci i setki innych osób odpowiadają mu na pytania o miłość, śmierć, wojnę i strach. Ze współczuciem słuchamy o upokorzeniu, jakim jest utrata pracy. Ciarki przechodzą po plecach, gdy słuchamy opowieści niepełnosprawnego, dla którego mądrość życia, którą zyskał po wypadku, jest ważniejsza niż odzyskanie sprawności



rozważyć, jaki styl życia da mi prawdziwe zadowolenie.

Człowiek | Human

reżyseria: Yann Arthus-Bertrand
rok produkcji: 2015

„Wybitny francuski fotograf i dokumentalista Yann Arthus-Bertrand w filmie „Człowiek” dociera do ponad 2 tysięcy rozmówców na całym świecie, próbując zbudować zbiorowy portret ludzkości”.

Radość, smutek, złość i ból przeplata się w tym filmie niczym... w prawdziwym życiu. W pięknym,

czy opowieść męża nieuleczalnie chorej kobiety, który ze szczęściem w oczach opowiada, jak mógł jej służyć podczas choroby, podając tlen czy przenosząc wózek.

„Człowiek” to nie tylko poruszające historie niezwykle różnorodnych bohaterów, to także piękne zdjęcia. Urzekające portrety twarzy, przedstawiające gamę uczuć, i imponujące zdjęcia lotnicze.

Zachęcam do obejrzenia powyższych filmów na którymś z filmowych portali.

DOROTA NIEDŹWIECKA



Kadr z filmu „Współczesny mężczyzna”

Pożegnania

W dniu 17 maja 2020 r. w wieku 69 lat zmarł nasz kolega, działacz opozycji antykomunistycznej, internowany w Nysie w stanie wojennym. Członek NSZZ „Solidarność” w Zakładach Elektronicznych Elwro we Wrocławiu



Ryszard Bazela

Był sekretarzem Stowarzyszenia Działaczy Opozycji Antykomunistycznej oraz Osób Internowanych Regionu Dolnego Śląska.

Zarząd Stowarzyszenia składa rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego współczucia.

Cześć Jego pamięci!

HUMOR

Ślązak do górala:
– Baco, coś to wasze powietrze podejrzane.

– A dlaczego to?
– Coś go nie widać.

○○○○

Czy kobieta może zrobić z mężczyzny milionera?

– Może, jeśli on jest miliardrem.

○○○○

Nauczyciel do ucznia

– Jasiu jakie znasz środki prania?
– Pasek mojego Taty.

○○○○

Każdy etatowy pracownik dydaktyczny na uczelni:

– przez pierwsze 5 lat uczy się,
– przez następne 5 lat uczy innych,
– przez kolejne 5 lat zaczyna się nudzić,
– a potem już tylko nudzi innych.

○○○○

Dlaczego kardiochirurg jest zawsze sympatyczny? Bo ma serce na dłoni.

○○○○

Nauczycielka: Pani syn ciągle ściąga na sprawdzianach i kartkówkach.

Mama: Nic na to nie poradzę. Zdiagnozowano u niego zespół torrenta.

○○○○

Na wyspie jest trzech rozbitków: dwudziestolatek, czterdziestolatek



i siedemdziesięciolatek. Na sąsiedniej wyspie była naga dziewczyna. Dwudziestolatek rzuca się w fale i krzyczy:

– Płynimy do niej!
Na to czterdziestolatek:
– Zbudujmy najpierw tratwę.
A siedemdziesięciolatek:
– Po co, stąd też dobrze widać.

○○○○

Co by było gdyby Kim Dzong Un nagle zmarł? Zastąpiłby go Kim innym.

○○○○

– Jaka jest różnica między Wuhan a Vegas?

– Co się dzieje w Vegas, zostaje w Vegas.

○○○○

Uwaga!
Nie można wierzyć we wszystko, co podaje Ministerstwo Zdrowia. Mówią że jak się wychodzi z domu, to wystarczy założyć rękawiczki i maseczkę.

Jak tak wyszedłem, a inni mieli założone jeszcze spodnie buty i kurtki...

○○○○

Żona do męża:
– Co to za dziewczyny?
– Sama mówiłaś, że bym poszukał pary Japonek na lato...

○○○○

Po roku studiów przyjeżdża do domu studentka i od progu woła:
– Mamo, mam chłopaka!
– Świetnie córeczko, a gdzie studiuje?
– Ależ mamo, on ma dopiero dwa miesiące!

○○○○

W piaskownicy:
– Czy może pani powiedzieć synowi, żeby mnie nie udawał?
– Jasiu, przestań robić z siebie idiotę.

○○○○

Spotykają się dwie dżdżownice. Jedna z nich mówi:
– Dzień dobry pani, czy zastałam pani męża?
– Niestety nie, chłopcy wyciągnęli go rano na ryby.

○○○○

– Mamusiu, nie mam przyjaciółek. Muszę trochę przytyć.
– Dlaczego? Wyglądasz świetnie!
– Właśnie dlatego...

Złote myśli

Chcesz zagłuszyć głos swego serca? Zdobądź poklask tłumu.

I ci, którzy czyszczą buty despotów, dodają im blasku.

By dojść do źródła, trzeba płynąć pod prąd.

Co może powstać z niczego? Prowokacja.

„Mamy wszystkiego dosyć” – rzekli obywatele. Oznaka dobrobytu?

Niejeden sęp wyklut się z kukutczego jaja.

Gdy racje są kruche, usztywnia się stanowisko.

Otyli żyją krócej. Ale jedzą dłużej.

Uważaj, żebyś przez nieuwagę nie stworzył czegoś wiekopomnego. Iluż ludzi będzie musiało poświęcić świadomie swoje życie, by to zniweczyć.

Sprzedawał się obu stronom. „Dla równowagi ducha!” – mówił.

Cóż za samodzielność! Kultura może się obejść bez ministra, ale minister również bez kultury.

Niejeden, wymachując batem, myśli, że jest dyrygentem.

Zegar tyka. Wszystkich.

Stanisław Jerzy Lec,
Myśli nieuczesane

Z CYKLU: MISTRZOWIE BHP



SUDOKU nr 18

Celem jest wypełnienie diagramu 9 × 9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej kolumnie i w każdym z 9 pogrubionych kwadratów 3 × 3 (zwanym „blokami” lub „podkwadratami”) znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9.

	2			8		5		3
		5			6			
				3		7	4	
2			9			4		8
8		4			7			9
	9	3		6				
			7			3		
5		7		2			6	

Jako rozwiązanie proszę podać cyfry z wyróżnionego wiersza. Wśród osób, które do 12.09.2020 r. nadesłały mailem na adres: redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl lub pocztą prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy nagrodę książkową. W tytule maila proszę wpisać *Sudoku nr 18*.